Niech żyje walka narodów kolonialnych o wolność i niepodległość!
Precz z interwencją amerykańską w wewnętrzne sprawy narodów azjatyckich!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK 25 SIERPNIA 1950 ROKU. Nr 233

Haniebna napaść USA na Koreę
wywołuje fale gniewu i oburzenia we wszystkich krajach świata
Przemówienie J. Malika w Radzie Bezpieczeństwa

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje następujące sprawozdanie z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w dniu 22 sierpnia, na którym kontynuowano dyskusję w sprawie Korei.

Na wstępie przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, Malik, stwierdził, że na liście mówców figurują przedstawiciele Związku Radzieckiego i Anglii.

Przemawiając w charakterze przedstawiciela Związku Radzieckiego, Malik oświadczył, że chciałby odpowiedzieć na deklaracje przedstawiciela USA, złożone na poprzednim posiedzeniu Rady. Omawianie kwestii koreańskiej w Radzie Bezpieczeństwa — powiedział Malik — wyraźnie wykazało, że **przedstawiciele bloku amerykańskiego nie chcą pokojowego uregulowania sprawy Korei.** Po wniesieniu przez Związek Radziecki propozycji w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i zaproszenia przedstawicieli narodu koreańskiego na posiedzenie Rady przy omawianiu tej kwestii, **przedstawiciele bloku amerykańskiego odmówili zaproszenia przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej** i wyrazili pragnienie zaproszenia jedynie przedstawiciela reżimu lisynmanowskiego.

Malik powtórzył, że **przedstawiciele bloku amerykańskiego zabiegają o rozszerzenie agresji przeciw narodowi koreańskiemu i chcą, by Rada Bezpieczeństwa była posłusznym narzędziem tego bloku.** Dalej Malik podkreślił, że przedstawiciele bloku amerykańskiego nie mówili o wycofaniu wojsk obcych z Korei, nie wspomnieli o bestialskich bombardowaniach, dokonywanych przez samoloty amerykańskie i o olbrzymich zniszczeniach w Korei oraz zignorowali protest Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej przeciwko bombardowaniom.

Rada Bezpieczeństwa — ciągnął Malik — **powinna niezwłocznie rozpatrzyć i uregulować te nie cierpiące zwłoki kwestie.** Interwencja zbrojna w Korei, dokonywana przez amerykańskie siły zbrojne pod kierownictwem Trumana i Mac Arthura, nie może być osłaniana szyldem Narodów Zjednoczonych. W prawie międzynarodowym i w normach, dotyczących stosunków międzynarodowych między rządami, **zasada nieingerencji ma decydujące znaczenie i została przez wszystkich przyjęta. Agresja zdefiniowana jest wyraźnie, jako napaść jednego kraju na inny kraj i nikt nie uważa, by wojna domowa stanowiła agresję.**

Malik stwierdził, że rządy, które wysłały wojska dla prowadzenia wojny przeciwko Koreańczykom, **gwałcą brutalnie prawo międzynarodowe i zwyczaje międzynarodowe. Dodał on, że żadne wypaczanie prawa międzynarodowego i faktów nie może zamaskować agresji USA w Korei, dokonywanej na rozkaz amerykańskich kół rządzących, które wykorzystują doktrynę Trumana w celu uciskania i ujarzmiania innych narodów.** Amerykańskie koła rządzące mówią obłudnie w swych wynurzeniach, że należy zapewnić małym krajom prawo wolnego życia bez ingerencji innych krajów. Jednakże w rzeczywistości Stany Zjednoczone kontynuują agresję w Korei, wprowadzając do akcji coraz to nowe wojska i wciągając siły zbrojne innych krajów. Mac Arthur stara się o skierowanie do Korei dodatkowych kontyngentów wojskowych, a trzy inne największe mocarstwa imperialistyczne — Anglia, Francja i Holandia — obiecały wysłać swe wojska.

Koła rządzące USA — powiedział Malik — **wszczęły otwartą agresję przeciwko narodom Azji, usiłując zamaskować ją flagą ONZ. Agresja taka stanowi po prostu wojnę kolonialną przeciwko ludom azjatyckim.** Nawet prasa klasy rządzącej USA nie usiłuje charakteryzować sytuacji w Korei jako „akcję policyjną", lecz nazywa ją wojną. Stany Zjednoczone wydają przy tym olbrzymie sumy na prowadzenie wojny przeciw narodowi koreańskiemu.

Delegat radziecki podkreślił, że przedstawiciel USA w Radzie Bezpieczeństwa zmobilizował większość którą tam rozporządza, aby uzyskać aprobatę agresywnych działań USA w Korei. Nielegalność akcji Rady Bezpieczeństwa w stosunku do Korei wynika z faktu, że dla uzasadnienia tej akcji twierdzono, jakoby w agresji uczestniczyły 53 kraje, podczas gdy **w rzeczywistości działania amerykańskie w Korei popierane są przez jeden tylko kraj — Anglię, a co się tyczy innych krajów, to Stany Zjednoczone usiłują zmusić je do wysłania wojsk do Korei. W rezultacie niektóre inne kraje prawdopodobnie wyślą do Korei wojska w sile kilkuset ludzi dla wzięcia udziału w tej haniebnej wojnie.** Nie może to jednak zamaskować faktu, że w istocie rzeczy **Stany Zjednoczone, idąc za przykładem innych mocarstw kolonialnych, jak ostatnio Holandii i Francji, starają się kontynuować imperialistyczny ucisk ludów Azji.** W tym celu tworzą one niejako swój „organ kolonialny".

Jasne jest — dodał Malik — że **koła rządzące mocarstw imperialistycznych chcą nadal gnębić ludy kolonialne.** Stany Zjednoczone ciągną z krajów Dalekiego Wschodu ogromne zyski. Poczynając od 1947 r. zyski USA i Anglii z tego źródła wyniosły wiele miliardów dolarów. W tym tkwi jedna z przyczyn, które sprawiają, że zubożałe ludy azjatyckie nie mogą się rozwijać.

Mówca przeciwstawia tę sytuację uciskanych ludów Azji, sytuacji panującej w takich republikach, jak Uzbekistan i Turkmenia. Narody tych republik po wielkiej Rewolucji Październikowej osiągnęły ogromne sukcesy w dziedzinie gospodarki, nauki i kultury. Np. Uzbekistan z zacofanego kraju, jakim był przed rewolucją, przekształcił się w wysoce rozwinięte państwo socjalistyczne, w którym istnieje przeszło 900 przedsiębiorstw przemysłowych, włączając zakłady ciężkiego przemysłu, stał się krajem, w którym zlikwidowany został analfabetyzm i w którym istnieje wiele szkół elementarnych, średnich i wyższych.

Podobne postępy osiągnięto w Republice Turkmeńskiej.

Delegat radziecki stwierdził, że przedstawiciel USA, pragnąc poprzeć swe stanowisko, usiłował powoływać się na nielegalne rezolucje Rady Bezpieczeństwa, zapomniał jednak, że **Stany Zjednoczone uchybiły legalnej uchwale Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, przyjętej w Moskwie, w sprawie utworzenia jednolitego państwa koreańskiego.** Stany Zjednoczone usiłowały dowieść, że w Korei Południowej przeprowadzone zostały rzekomo „wolne wybory", jakkolwiek

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Ważne punkty strategiczne
na zachód od portu Masan zdobyte przez koreańską Armię Ludową

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej ogłosiło 23 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej, operujące w rejonie Gunji (Kunwi) na wybrzeżu południowym prowadzą w dalszym ciągu natarcie.

Amerykańskie okręty wojenne ostrzeliwują zaludnione obszary wybrzeża południowego na północ od 38 równoleżnika.

20 sierpnia kontrtorpedowiec amerykański nr 726 usiłował ostrzelać pewną miejscowość położoną na wschodnim wybrzeżu Korei Północnej na południe od Hamhyngu. W wyniku skoncentrowanego ognia artylerii nadbrzeżnej Armii Ludowej, okręt został trafiony 27 pociskami.

NOWY JORK (PAP). — Korespondenci amerykańscy donoszą, że **na północ od Taegu wojska północno-koreańskie w toku zaciętych walk posunęły się naprzód o 6 km.**

Na południowy zachód od Taegu oddziały północno - koreańskie również zyskały na terenie. **Na zachód od portu Masan wojska północno - koreańskie zdobyły kilka ważnych wzgórz, posiadających duże znaczenie strategiczne.**

* * *

PHENJAN (PAP). — Jak donosi radio phenjańskie, zakończono już reformę rolną w wyzwolonych prowincjach Kengi i Południowy Kanwon.

Posiedzenie międzynarodowego jury
w sprawie nagród pokojowych

PRAGA (PAP). — W końcu ubiegłego tygodnia odbyło się w Pradze posiedzenie międzynarodowego jury, które ma przedłożyć II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju wnioski o przyznanie nagród pokojowych za dzieła sztuki i nauki, przyczyniające się do utrzymania pokoju światowego.

Jury przestudiowało propozycje 21 narodowych komitetów obrońców pokoju i wnioski indywidualne, kwalifikując 39 prac z dziedziny literatury i nauki, 48 prac z dziedziny sztuki, 21 z dziedziny muzyki oraz 8 filmów.

Jury przewodniczył **Pietro Nenni** (Włochy). Poza tym w skład jury wchodzili: **Wanda Wasilewska** (ZSRR), prof. **J. D. Bernal** (Wielka Brytania), **Gabriel d'Arboussier** (Północna Afryka), **Jorge Amado** (Ameryka Łacińska), **Wu U-chong** (Chiny Ludowe), prof. **Jan Mukarowsky** (Czechosłowacja), **Antoine Tabet** (Liban) i sekretarz jury, **de Grade** (Włochy).

Zwycięży sprawa
za którą oddał życie tow. Lahaut!
Masy pracujące Łodzi piętnują nikczemny zamach imperialistycznych podżegaczy wojennych

Wieść o zamordowaniu przez monarcho-faszystów sędziwego bojownika belgijskiej i międzynarodowej klasy robotniczej, tow. Lahaut — przejęła głębokim oburzeniem masy pracujące Czerwonej Łodzi. Na licznych zebraniach, poświęconych uczczeniu pamięci zamordowanego przywódcy proletariatu Belgii — łódzcy robotnicy dają wyraz swego gniewu wobec niecnych zamachów imperialistycznych podżegaczy wojennych, którzy nie cofają się przed najohydniejszymi metodami dla dopięcia swych nikczemnych, faszystowskich celów.

* * *

W ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej zebrali się onegdaj na podwórzu fabrycznym wszyscy robotnicy z pierwszej zmiany. Krótki referat wygłosiła tow. Kuświk, asystentka Łódzkiej Szkoły Partyjnej. Mówiła o ogromnych zasługach towarzysza Lahaut, nieugiętego bojownika o wolność i prawa klasy robotniczej Belgii. Nakreśliła jego działalność z lat przed wojennych, w czasie okupacji i w ostatnim czasie, gdy nieugięcie walczył przeciwko powrotowi na tron ukoronowanego pachołka imperializmu. Ci, którzy na Korei mordują niewinne kobiety i dzieci, nie cofnęli się przed zamordowaniem sędziwego działacza robotniczego.

Zebrani nie tają swego oburzenia i gniewu.

Okrzyki: **„Precz z mordercami towarzysza Lahaut!"**. „Niech żyje międzynarodowa solidarność robotnicza!" odbijają się głośnym echem od murów fabrycznych.

* * *

Długo rozbrzmiewały okrzyki na dziedzińcu **ZPO „Wólczanka".** Zebranie załogi tych zakładów stało się wyrazem gorącego protestu robotników przeciwko ohydnym metodom tych, którzy rozpętali wojnę w Korei i świat cały straszą widmem nowej wojny. Akty gwałtów, mordów i bezprawia tym większą wywołują nienawiść wśród milionów ludzi pragnących pokoju, sprawiedliwości, tym więcej przysparzają zwolenników obozowi pokoju.

W rezolucji, którą na zakończenie zebrania uchwaliła załoga ZPO „Wólczanka", czytamy:

„My, robotnicy i pracownicy, potępiamy ohydny mord dokonany przez pachołków imperialistycznych na przewodniczącym Komunistycznej Partii Belgii, tow. Lahaut oraz przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia belgijskiej klasie robotniczej i jej awangardzie KPB.

Odpowiadając na niecne czyny podżegaczy wojennych niecofających się przed żadną zbrodnią, postanawiamy jeszcze lepiej i wydatniej pracować, by wzmóc naszą potęgę gospodarczą, pogłębić nierozerwalne więzy braterstwa ze Związkiem Radzieckim, niezłomną twierdzą, o którą rozbijają się wściekłe ataki imperialistów. Wierni sprawie proletariackiej solidarności życzymy belgijskiej klasie robotniczej sukcesów w jej walce przeciwko imperialistycznej reakcji o sprawę pokoju i demokracji, o niezależność narodową Belgii.

Sprawa, za którą oddał życie tow. Lahaut, sprawa pokoju i socjalizmu — zwycięży!"

Bestialstwa żołdaków Mac Arthura w Korei
cynicznym pogwałceniem praw międzynarodowych
Raport Koreańskiej Komisji do badań strat i rejestracji zbrodni amerykańskich

PEKIN (PAP). — Jak podaje radio z Phenjan, został tam opublikowany pierwszy raport Komisji do badań strat i rejestracji zbrodni amerykańskich, popełnionych przez amerykańskich agresorów i klikę Li Syn Mana.

W pierwszej części raportu podane są fakty bombardowania wsi i dzielnic mieszkalnych w miastach.

BARBARZYŃSKIE BURZENIE DOMÓW MIESZKALNYCH

Bombowce i myśliwce amerykańskie — stwierdza ta część raportu — **bombardują bez wyboru bezbronne miasta, zrzucając na ślepo kruszące i zapalające bomby na dzielnice mieszkalne miast i spokojne wsie, nie mające żadnego strategicznego znaczenia.** Burzą lub palą wiele domów mieszkalnych i mienie ludności. Od 2. VII. do 27. VII. amerykańskie bombowce i myśliwce dokonały na miasto Wonsan 12 nalotów, w których brało udział 128 maszyn. Zrzuciły one na ślepo na dzielnice mieszkalne 712 bomb wagi od 50 do 1.000 kg. W wyniku tego bombardowania zostało zburzonych lub silnie uszkodzonych 402 domów mieszkalnych.

W okresie od 2. VII. do 3. VIII. około 20 amerykańskich bombowców i myśliwców 8-krotnie dokonało nalotów na rejon Hynnama, zrzucając na ślepo około dwóch tysięcy bomb. W wyniku tego nalotu zostało całkowicie zburzonych lub spalonych 1.811 domów mieszkalnych.

Od 9 do 19 lipca 24 samoloty amerykańskie 9-krotnie dokonywały nalotów na rejon powiatu Wonczju w prowincji Kanwon, zrzucając 100 bomb kruszących i zapalających o wadze od 50 do 500 kg. W wyniku tego bombardowania, przeprowadzonego na ślepo, w miastach i wsiach tego powiatu zostały zburzone lub spalone 2.183 domy.

W dniach 15, 16 i 19 lipca sześć amerykańskich bombowców dokonało nalotów na miasto Phentek w prowicji Kengi, burząc 806 domów mieszkalnych. Miasto w 80 proc. zostało zamienione w ruiny.

Wsie powiatu Phiacziu w prowincji Kengi są od 27 czerwca codziennie bombardowane przez samoloty amerykańskie, w wyniku czego, według danych z dnia 29 lipca, zostały spalone 293 zagrody chłopskie.

W dniu 22 lipca bombowce amerykańskie dokonały ponownie nalotu na Phenjan, zrzucając przeszło 70 bomb na gęsto zamieszkałe dzielnice i burząc przeszło 100 domów mieszkalnych. Tegoż dnia została zbombardowana wieś Yanhak, zburzona niemal całkowicie podczas poprzednich bombardowań. Samoloty zrzuciły na tę wieś 27 bomb o wadze od 500 do 1.000 kg. Wieś została zamieniona w zgliszcza.

Pierwsza część raportu komisji przytacza następnie liczne inne fakty barbarzyńskiego bombardowania dzielnic mieszkalnych miast: Phenjan, Seul, Wonsan, Nampho, Hecziu, Phentek, Sariwone, Naname, Hynname i wiele innych miast i wsi Korei.

BURZENIE SZPITALI I INSTYTUCJI KULTURALNO - OŚWIATOWYCH

W rozdziale drugim raportu przytoczone są fakty bombardowania przez lotnictwo amerykańskie szeregu kulturalnych i sanitarnych instytucji Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. **Lotnictwo amerykańskie** — stwierdza się w tej części raportu — **w wyniku umyślnego bombardowania barbarzyńsko burzy i pali szkoły, szpitale, teatry, kluby i inne instytucje kulturalne.**

Spośród 47 chorych, przebywających w jednym ze szpitali — 10 zostało zabitych, 34 ciężko i 3 lekko rannych.

Cztery samoloty amerykańskie, które w dniu 4 lipca dokonały nalotu na osiedle Orenczer, powiatu Dżenczen, prowincji Kengi, **ostrzelały z karabinów maszynowych szkołę powszechną i dwie szkoły średnie.**

W mieście Wonsan wiele gmachów urzędów państwowych, organizacji społecznych i kulturalno - oświatowych zostało zburzonych przez Amerykanów, w tej liczbie szkoły, szpitale, dom kultury, teatr i t. d.

W wyniku nalotu bombowców amerykańskich na Seul w dniu 16 lipca, **w jednej tylko dzielnicy Ensana zostało zburzonych 14 szpitali.**

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)



Amerykańskie lotnictwo bombarduje barbarzyńsko dzielnice mieszkalne. — Na zdjęciu: Ludzie którzy stracili swoje domy i dzieci. Foto-BAZA

W walce o pokój
zewrzyjmy szeregi dokoła władzy ludowej

Dla każdego, kto umie patrzeć, myśleć i czuć, wielki sukces, wielkie zwycięstwo polityczne władzy ludowej, jakim było 18 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim, nie były niespodzianką. Przez wiele lat, w trudzie odbudowy i rozbudowy, w mozole codziennej pracy, coraz szersze kręgi naszego społeczeństwa, porwane bohaterskim przykładem klasy robotniczej, przyłączają się do wielkiego dzieła — do wznoszenia gmachu wolnej, szczęśliwej ludowej ojczyzny.

Władza ludowa stworzyła nam takie warunki pracy i życia, o jakich człowiek pracy nie może nawet marzyć w kapitalistycznym społeczeństwie. Władza ludowa — z ludu i dla ludu — każdym swym posunięciem stwarza coraz to lepsze warunki milionom robotników, pracujących chłopów i inteligencji. Każda ustawa naszego Sejmu jest opracowywana z myślą o ludziach pracy. Rozkwitły nasze miasta, zahuczało tysiące nowych fabryk. Wieś polska zaniedbywana, pogrążona przez wiele wieków w nędzy i ciemnocie, wkroczyła na drogę dobrobytu. Dzieci otrzymały szkoły i troskliwą opiekę, masy pracujące — gospodarz kraju — rozwijają bogatą kulturę narodową, w oparciu o najpiękniejsze postępowe tradycje.

Naród polski wie dobrze, że jedyna droga do szczęścia, do dobrobytu, to ta droga, po której prowadzi go władza ludowa — droga pokojowej, rzetelnej, twórczej pracy. Każdy kto przyłożył cegłę do odbudowy, każdy kto daje wkład we wznoszenie dobrej, szczęśliwej przyszłości nade wszystko pragnie pokoju, gdyż wie, że tylko pokój jest gwarancją lepszego jutra naszego narodu, lepszego jutra całej ludzkości. Hasła pokoju są hasłami całego naszego narodu i z całą świadomością woła dziś nasze społeczeństwo: **„Polacy! W walce o pokój zewrzyjmy szeregi dokoła władzy ludowej! Niech żyje Prezydent Bierut!"**

Umacniając i rozwijając swą władzę ludową, masy pracujące krajów demokracji ludowej wnoszą nowy wkład do walki o pokój.

Wypadek samochodowy Palmiro Togliatti'ego

RZYM (PAP). — Do Rzymu nadeszła wiadomość, że we wtorek na drodze Ivrea — Aosta (w Piemoncie) uległ uszkodzeniu samochód, w którym znajdował się **Palmiro Togliatti**, udający się do Aosty.

Samochód uderzył w barierę przydrożną, gdy kierowca próbował uniknąć zderzenia z samochodem ciężarowym. Togliatti został lekko kontuzjowany w piersi i nogę. Został on skierowany do szpitala w mieście Ivrea, gdzie, jak donosi agencja ANSA — pozostanie dzień lub dwa.

Dziś na str. 6

Nowy konkurs „Głosu"!

Pomoc gospodarcza ZSRR
– podstawą wykonania Planu 6-letniego

Władza ludowa w Polsce wyzwoliła energię twórczą mas pracujących. Od sześciu lat w codziennym, ujętym w ramy planu, trudzie odrabiamy odziedziczone po zaborcach i rodzimych kapitalistach zacofanie, naprawiamy zniszczenia spowodowane wojną i barbarzyństwem hitlerowskiego najeźdźcy.

Jeśli do już osiągniętych rezultatów dodamy wysiłki przewidziane Planem 6-letnim, to przebędziemy więcej, niż połowę drogi, jaka oddzielała przed wojną Polskę pod względem uprzemysłowienia od USA.

Jest więc o co walczyć w najbliższym sześcioleciu. O produkcję przemysłową czterokrotnie większą od przedwojennej, o produkcję rolną o połowę wyższą, niż w r. 1949, roku wysokich urodzajów, o wybudowanie 1.287 wielkich obiektów przemysłowych, oświatowych, mieszkalnych i socjalnych i rozpoczęcie budowy dalszych 138, o podwojenie w porównaniu z rokiem 1949 masy towarowej, przeznaczonej na spożycie ludności, o postęp techniczny, mechanizację pracy, unowocześnienie naszego gospodarstwa narodowego.

Jak wykonać w krótkim okresie sześciu lat zadania na miarę historyczną? V Plenum KC naszej Partii wskazało sposoby ich realizacji. Wśród nich najważniejszym jest zacieśnienie i pogłębienie współpracy gospodarczej z ZSRR.

Mimo naszych wielkich osiągnięć gospodarczych bowiem nie moglibyśmy sobie postawić tak wielkich i trudnych zadań, gdyby nie wszechstronna, braterska pomoc socjalistycznej potęgi gospodarczej, jaką jest Związek Radziecki.

Przewidujemy przecież w Planie 6-letnim intensywną rozbudowę przede wszystkim ciężkiego przemysłu, co wymaga wysokiego poziomu techniki i organizacji pracy, kadr inżynierów - konstruktorów i projektantów o najwyższych kwalifikacjach oraz bogatego doświadczenia w dziedzinie wielkiego budownictwa przemysłowego.

Tych wszystkich walorów nam brak. **W Polsce kapitalistycznej bowiem wszystkie większe fabryki, prócz Stalowej Woli i Mościc budowały kapitalistyczne koncerny państw zachodnich, które uprawiały u nas kolonialny wprost wyzysk, ograniczały rozwój techniki, nie dopuszczały do kształcenia konstruktorów i projektantów.**

Wszystko to lapidarnie sformułował tow. wicepremier Minc na V Plenum, mówiąc: **„Bez tych radzieckich dostaw inwestycyjnych nie możliwe byłoby przedstawienie takiego projektu Planu 6-letniego, jaki obecnie Plenum przedstawiamy, tzn. projektu opartego o wielki program inwestycyjny".**

Dla zrozumienia znaczenia tych słów należy przypomnieć, że wśród kilkudziesięciu zakładów przemysłowych, jakie ZSRR dostarczy nam w ciągu sześciolecia, znajduje się pełne wyposażenie wraz z dokumentacją techniczną takich obiektów, jak Nowa Huta, fabryka traktorów, fabryki samochodów ciężarowych i osobowych, huta stali szlachetnych, zakłady budowy ciężkich maszyn, cementownia, fabryka sztucznego kauczuku, wytwórnia łożysk kulkowych, elektrownie, walcownie, wyposażenie techniczne kopalń, fabryki kluczowych wytworów przemysłu chemicznego — kwasu siarkowego i sody, przędzalnie i inne.

Właśnie **Nowa Huta umożliwia nam podwojenie produkcji stali, a więc rozbudowę przemysłu maszynowego, kolejnictwa, wykonanie wielkiego programu inwestycyjnego; uruchomienie wielkiej cementowni jest jedną z podstaw naszego planu budownictwa; fabryki kwasu siarkowego i sody warunkują olbrzymi rozwój przemysłu chemicznego, a zakłady produkcji traktorów i fabryki nawozów sztucznych — przebudowę rolnictwa i wydatne podniesienie jego wydajności itd.**

Radzieckie dostawy inwestycyjne są zatem podstawą realności Planu 6-letniego. Stanowią one jednocześnie dla naszej gospodarki narodowej potężny zastrzyk najnowocześniejszej techniki. Wyposażają nas w zakłady produkcyjne o wielkich zaletach technicznych, będących często wynikiem wieloletniej pracy najwybitniejszych specjalistów i następstwem wielokrotnych ulepszeń.

Związek Radziecki dostarczy nam ponadto wzorcowe maszyny dla przemysłu i rolnictwa, jak np. kombajny węglowe, ciężkie wrębiarki, ładowarki, kombajny zbożowe, buraczane i lniarskie, kopaczki i sadzarki ziemniaków itp., które będziemy produkować na podstawie radzieckich licencji.

Zapoznanie się naszych inżynierów i techników z najznakomitszą w świecie, radziecką dokumentacją techniczną, z radzieckimi metodami fabrykacyjnymi, przyjazdy najwybitniejszych specjalistów ZSRR do Polski oraz praktyki, jakie odbywają polscy inżynierowie, technicy i wykwalifikowani robotnicy w Związku Radzieckim — to wspaniałe sposoby doszkalania naszych kadr technicznych, przygotowania ich do realizacji Planu 6-letniego.

Wszystko to wyjaśnia należycie wypowiedź tow. Minca na V Plenum: **„Bez tej pomocy radzieckiej niemożliwe byłoby przedstawienie Plenum takiego projektu planu, jaki obecnie przedstawiamy, tzn. planu zakładającego urzeczywistnienie wielkiego postępu technicznego".**

Dodajmy, że bez postępu technicznego Plan 6-letni byłby niewykonalny, bo bez mechanizacji pracy w przemyśle węglowym np. nie bylibyśmy w stanie wydobyć w r. 1955 100 milionów ton węgla, stanowiącego źródło energii dla całego przemysłu i komunikacji, główny artykuł naszego eksportu, ważny surowiec przemysłu chemicznego.

Bez mechanizacji rolnictwa niemożliwa byłaby socjalistyczna przebudowa wsi i znaczny odpływ sił roboczych do miast, przewidziany planem wzrost zatrudnienia poza rolnictwem, konieczny dla rozwoju przemysłu, budownictwa i transportu i td.

Wreszcie umowy gospodarcze ze Związkiem Radzieckim z czerwca br. zapewniają nam niezbędną dla wykonania Planu 6-letniego bazę surowcowo - materiałową, przewidują dostawę potrzebnej ilości rudy żelaznej, bawełny, metali kolorowych, paliw płynnych i setek innych surowców i materiałów oraz zapewniają planowy zbyt naszych artykułów eksportowych.

Przytoczmy znów słowa tow. Minca: **„...w oparciu o te ostatnio podpisane umowy, możliwe się stało skonstruowanie takiego projektu Planu 6-letniego, jaki obecnie jest przedstawiony Plenum, tzn. planu opartego o mocne zaplecze surowcowe i materiałowe i dzięki temu mogącego zakładać szybkie i śmiałe tempo rozwoju".**

Dla pełnego wyobrażenia o pomocy ZSRR w realizacji naszego Planu 6-letniego przypomnijmy, że Związek Radziecki udzielił nam kredytu w wysokości 2,2 miliarda rubli, który spłacać będziemy, gdy dostarczone nam przez ZSRR zakłady przemysłowe będą już produkowały i dawały zyski.

Nasze stosunki z krajem zwycięskiego socjalizmu są jaskrawym przeciwieństwem tego, co dzieje się w świecie kapitalistycznym, gdzie rządzi prawo wyzysku i przemocy. Nasze stosunki z ZSRR opierają się na wspólnocie ideologicznej oraz wspólnej walce o pokój i triumf socjalizmu. Dlatego też Polska w realizacji 6-letniego Planu Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu opiera się o braterską pomoc pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

J. F. Ch.

Imię towarzysza Lahaut
jest dziś i pozostanie przez pokolenia
sztandarem bojowym walki o wolność
Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. Ochaba nad grobem Julien Lahaut

BRUKSELA (PAP). — Jak już podaliśmy nad trumną Julien Lahaut przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii, zamordowanego przez bandytów faszystowskich przemawiali również delegaci zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych. W imieniu PZPR sekretarz KC PZPR tow. Edward Ochab powiedział:

„Towarzyszki i Towarzysze!

Z bólem, gniewem i oburzeniem przyjęli robotnicy Polski wstrząsającą wiadomość o podłym zamordowaniu przez faszystów towarzysza Julien Lahaut, którego imię otoczone było szacunkiem i poważaniem nie tylko w Belgii, ale i w międzynarodowym ruchu robotniczym. Masy pracujące Polski widzą w tym bestialskim czynie faszystów nową, szczególnie nikczemną próbę sterroryzowania bojowników o pokój i socjalizm. Widzą w nim szczególnie nikczemne próby przeszczepienia metod amerykańskich gangsterów i opryszków hitlerowskich do Waszego pięknego kraju szczycącego się wysoką kulturą i starymi tradycjami wolnościowymi.

Masy pracujące Polski, które do czasu wyzwolenia naszej ziemi przez zwycięską Armię Radziecką w ciągu długich 10-leci odarte były z wszelkich praw politycznych i musiały walczyć z wrogiem klasowym w warunkach niesłychanego ucisku i wyzysku, znają dobrze zwierzęce oblicze imperializmu i jego agentów. Równocześnie wiedzą z własnego doświadczenia, że **nie ma takiej siły, która mogłaby wstrzymać marsz zjednoczonego ludu, że terror faszyzmu nie świadczy o jego sile, lecz o słabości, wiedzą, że krew męczenników proletariatu budzi do walki tysiące nowych bojowników, cementuje jedność ludu w proteście i walce z ciemnymi siłami umierającego świata wyzysku, ucisku, barbarzyństwa i wojny. Kto życie swoje składa w ofierze, w walce o wolność, ten nie umiera, lecz żyje wiecznie w pamięci ludu pracującego, a imię jego staje się sztandarem bojowym, skupiającym wszystkich ludzi uczciwych, wszystkich, którym droga jest wolność człowieka i szczęście ludzkości.**

Takim sztandarem bojowym jest dziś i przez pokolenia pozostanie imię towarzysza Julien Lahaut, wielkiego trybuna belgijskiego ludu pracującego, imię wielkiego żołnierza wolności, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia swego ludu, wskazując mu, jak walczyć o pokój i socjalizm.

Masy pracujące Polski łączą się z Wami w walce o utrwalenie pokoju przeciw amerykańskim podżegaczom wojennym i nie wątpią, że lud belgijski wierny ideałom Julien Lahaut spełni godnie swoje zadanie wysuniętego oddziału potężnego, międzynarodowego frontu obrońców pokoju światowego.

W imieniu KC PZPR i mas pracujących Polski Ludowej delegacja nasza składa najgłębszy hołd pamięci towarzysza Julien Lahaut, którego bohaterskie życie i męczeńska śmierć będzie również dla polskiej klasy robotniczej nowym bodźcem w naszej wytężonej pracy nad zbudowaniem socjalizmu, nad wzmocnieniem więzów międzynarodowej solidarności proletariackiej w walce o zwycięstwo wielkiej sprawy Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina."

Haniebna napaść USA na Koreę
wywołuje fale gniewu i oburzenia
we wszystkich krajach świata
Przemówienie J. Malika w Radzie Bezpieczeństwa

(Dokończenie ze str. 1-szej)

wiadomo, że **reżim Li Syn Mana został narzucony narodowi koreańskiemu.** Wszyscy wiedzą, że monopoliści amerykańscy przekształcili Koreę Południową w amerykańską kolonię, rządzoną przez gauleiterów amerykańskich, którzy traktowali Koreańczyków jak niewolników.

Malik podkreślił, że **po kapitulacji Japonii, gdy nad Koreą zabłysło słońce wolności, sytuacja ukształtowała się zupełnie inaczej w Korei Północnej i w Korei Południowej. Korea Północna odzyskała istotnie wolność. Przeprowadzono tam reformę rolną, rozwinęła się nauka i kultura. Tymczasem w Korei Południowej Li Syn Man pod ochroną bagnetów amerykańskich począł przekształcać kraj w kolonię USA, dławić wolność ludu i więzić tysiące patriotów.** Amerykańscy monopoliści zagarnęli tam kopalnie wolframu i inne bogactwa naturalne. Amerykańska polityka dezindustrializacji miała na celu przekształcenie Południowej Korei w rynek zbytu dla amerykańskich towarów przemysłowych. 80 proc. chłopów nie miało tam ziemi i pracowało w charakterze poddanych w zubożałej gospodarce rolnej. Wzrastało bezrobocie, pogłębiał się analfabetyzm i ginęła bogata kultura koreańska. W następstwie polityki USA lud Południowej Korei znalazł się w cięższej sytuacji niż pod rządami Japończyków.

Jednakże — jak stwierdził Malik **— reżim terroru w Południowej Korei nie mógł zniszczyć demokratycznej woli ludu, który razem z północnymi Koreańczykami wybrał swych przedstawicieli do Zgromadzenia Narodowego. Południowi Koreańczycy nie popierali reżimu Li Syn Mana i od samego początku przeciwstawiali się monopolistom amerykańskim.** Gdy **wojna w Korei przekształciła się w powszechną wojnę narodu koreańskiego o wyzwolenie. — blisko 800 tysięcy młodych ludzi wyraziło chęć walki na froncie, odpowiadając w ten sposób na agresję amerykańską.**

Stany Zjednoczone chcą rozszerzyć wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu i podporządkować nie tylko Południową Koreę, lecz i cały kraj amerykańskim monopolistom i gauleiterom. Amerykańskie siły zbrojne umyślnie bombardują rozwinięte okręgi przemysłowe Północnej Korei, gdyż Stany Zjednoczone nie chcą wyrzec się zyskownego panowania w tym kraju. **Jednakże żaden naród nie chce żyć pod takim panowaniem.**

Rada Bezpieczeństwa, zamiast maskować akcję USA pod szyldem ONZ, powinna — podkreślił mówca **— umożliwić narodowi koreańskiemu samodzielne rozstrzygnięcie swych losów. Rada Bezpieczeństwa powinna wysłuchać przedstawicieli obu stron.**

Nie wolno tolerować, by Stany Zjednoczone — ciągnął Malik — **maskowały agresywną akcję kolonialną przeciwko ludom Korei, Chin, Vietnamu i innych krajów Dalekiego Wschodu. Narody Europy potępiają Stany Zjednoczone za ich akcję w Korei. Do ONZ nadchodzi codziennie mnóstwo depesz, w których znajduje wyraz rzeczywista opinia narodów świata. Dopóki Stany Zjednoczone nie wyrzekną się swych agresywnych działań przeciwko narodowi koreańskiemu i innym narodom Azji, wszelkie ich deklaracje w sprawie wolności narodów itp. będą *jedynie obłudą*.**

Na zakończenie Malik oświadczył, **że jedynie drogą wycofania wojsk cudzoziemskich można położyć kres krwawej agresji USA i uzyskać pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej.**

Następne posiedzenie Rady odbędzie się 25 sierpnia.

Wyzwolenie wyspy Siang
przez Armię Ludową Chin

PEKIN (PAP). — **Chińska Armia Ludowa wyzwoliła wyspę Siang,** położoną koło wybrzeża prowincji Fukien o 70 km na północny wschód od Fuczou. W toku walk zatopiono kilka kuomintangowskich statków patrolowych i rozbito doszczętnie garnizon kuomintangowski wyspy.

Młodzież duńska
zwiedziła Łódź

Onegdaj gościła w Łodzi 20-osobowa grupa Duńczyków — członków Związku Komunistycznej Młodzieży Duńskiej. Przyjechali oni do Polski na zaproszenie Zarządu Głównego ZMP i po dwutygodniowym pobycie w Zakopanem na wczasach, zwiedzili Kraków, Oświęcim, Katowice. Dziś rano udadzą się do Warszawy a stamtąd do Szczecina.

W Łodzi młodzież duńska zwiedziła żłobki i przedszkole przy zakładach pracy ZPB im. Harnama i ZPDz. im. Ofiar 10 Września. W godzinach popołudniowych nastąpiło serdeczne spotkanie z młodzieżowym aktywem Łodzi i młodzieżowymi przodownikami pracy. Następnie młodzież duńska zwiedziła kolonie dla dzieci w Bełchatowie.

Młodzieżowcy duńscy pełni są podziwu dla urządzeń socjalnych i dla tempa odbudowy naszego kraju.

Ukochany przywódca – niezłomny bojownik
o wolność i sprawiedliwość społeczną
Robotnicy belgijscy o tow. Julien Lahaut

Wśród robotników z krajów kapitalistycznych, którzy powracając z pobytu na wczasach w Zakopanem przez dwa dni byli gośćmi łódzkich włókniarzy spotkaliśmy dwóch Belgów — włókniarzy — **Mathieu Lemarchanda** z Brukseli i **Henri Malschaerta** z Liège. Oczywiście rozmowa nasza zeszła na temat ostatnich wydarzeń w Belgii i na osobę zamordowanego przed kilku dniami **Julien Lahaut, przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii.**

— Pierwszy raz ujrzałem tow. Lahaut — mówi tow. Malschaert — przed czterema laty, gdy przemawiał podczas święta pracy w Brukseli na wiecu, urządzonym ku uczczeniu naszego pisma partyjnego „Drapeau Rouge". Pięknie przemawiał. Był wspaniałym, płomiennym mówcą, mającym niezwykły dar przekonywania słuchaczy. Jego serdeczny stosunek do ludzi, niezłomna postawa w ciągu 50 lat walki o prawa świata pracy, ofiarność i poświęcenie dla sprawy klasy robotniczej, budziły w nas wszystkich, zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych robotnikach ogromny szacunek i głęboką miłość.

— Rozmawiałem z nim kilkakrotnie — opowiada tow. Lemarchand. — Podczas strajków tow. Lahaut zjawiał się na najbardziej zagrożonych odcinkach i swoją postawą zachęcał nas do wytrwania, prowadził do zwycięstwa.

— Tow. Lahaut urodził się w Seraing 6 września 1884 r. — mówi dalej tow. Lemarchand. — Był robotnikiem w fabryce metalowej. Już jako 15-letni chłopiec brał czynny udział w akcjach strajkowych. Od roku 1924 poświęcił się całkowicie pracy partyjnej. Był wtedy deputowanym komunistycznym z gminy Seraing i komunistycznym radcą sejmu prowincjonalnego w Liège, został aresztowany i uwięziony w 1935 roku za organizowanie masowych akcji protestacyjnych przeciw napaści faszystów na Abisynię. Podczas okupacji hitlerowskiej Lahaut przeprowadza w Liège strajk 100 tysięcy metalowców, którzy w ciągu kilkunastu dni opierali się hitlerowskiemu terrorowi. W czerwcu 1941 r. zostaje aresztowany przez gestapo i osadzony w cytadeli.

Towarzysze zorganizowali jego ucieczkę z cytadeli i Lahaut wraz z Jeanem Terfe, sekretarzem KC Partii, znaleźli się na wolności. Niestety, Lahaut podczas ucieczki złamał nogę i nie był w stanie dalej się ukrywać. Towarzysze chcieli zostać przy nim, zdecydowani na zaciętą walkę w obronie swego umiłowanego przywódcy. Lahaut wtedy nakazał im iść dalej, aby mogli choć sami się ocalić i dalej pracować dla sprawy. Został wówczas ujęty przez gestapo i do wyzwolenia przebywał w obozach koncentracyjnych Mathausen, Buchenwald oraz innych.

Ostatnie lata, to lata niestrudzonej walki o jedność belgijskiej klasy robotniczej, o demokrację, pokój — to lata zaciętych zmagań z belgijskimi monarcho-faszystami.

— Te cztery kule które śmiertelnie ugodziły tow. Lahaut, były pochodzenia amerykańskiego. Wiadomo, w czyim cieniu działają bandyci monarcho-faszystowscy — wiadomo, że służą imperialistom i podżegaczom wojennym. Nasza Partia, cały nasz lud pracujący, odczuł boleśnie cios, jaki nam zadano. Belgia straciła swojego najlepszego syna, patriotę, najbardziej oddanego sprawie ludu belgijskiego.

— Pisząc do swojej gazety — oświadcza tow. Malschaert — przekażcie swoim czytelnikom nasze gorące zapewnienie, że my, robotnicy belgijscy, nie załamiemy się pod tym ciosem, lecz przeciwnie, jeszcze mocniej zewrzemy nasze szeregi, jeszcze bardziej wzmocnimy walkę przeciwko zbrodniarzom faszystowskim. Będziemy budować i walczyć o jednolity front klasy robotniczej w Belgii — wprowadzając w ten sposób w życie wskazania tow. Lahaut. Nie zapomnimy swojego ukochanego przywódcy, wiernego ucznia nauki Lenina i Stalina. Będziemy walczyć i zwyciężymy w walce o ideę, za którą oddał swe życie Julien Lahaut!

Bestialstwa żołdaków Mac Arthura w Korei
cynicznym pogwałceniem praw międzynarodowych
Raport Koreańskiej Komisji do badań strat i rejestracji zbrodni amerykańskich

(Dokończenie ze str. 1-szej)

dwa zakłady naukowe, kościół katolicki i dom dziecka.

W wyniku chaotycznego bombardowania i obstrzału, dokonanego przez lotnictwo amerykańskie nad miastem Hynnama, zostały zburzone w okresie od 2 lipca do 3 sierpnia: technikum chemiczne, szkoły powszechne Nr 3 i 4, teatr „Heban", biblioteka, poliklinika, prewentorium gruźlicze, laboratorium epidemiczne, gmach miejskiej rady narodowej, gmach „Partii Pracy", jak również inne gmachy państwowe, partyjne i społecznych organizacji.

Raport przytacza szereg innych faktów, świadczących o tym, że **dla agresorów amerykańskich nie ma nic świętego i że bombardują oni bez wyboru wszystko: — od klubów i teatrów począwszy aż do żłobków i ogródków dziecięcych włącznie.**

MORDOWANIE LUDNOŚCI CYWILNEJ

W rozdziale II raportu zebrane zostały fakty, dotyczące mordowania ludności cywilnej w wyniku barbarzyńskich bombardowań.

Lotnictwo amerykańskie poddawało bombardowaniu i ostrzeliwaniu z pokładowych działek i karabinów maszynowych dzielnice mieszkalne, instytucje kulturalne i inne instytucje o znaczeniu pokojowym, nie mające nic wspólnego z obiektami wojskowymi, powodując przy tym liczne ofiary wśród spokojnej ludności — w tej liczbie wśród kobiet i dzieci. Lotnicy amerykańscy ostrzeliwują nawet kobiety, piorące bieliznę nad rzekami, chłopów pracujących na polach.

W okresie od 1 do 27 lipca amerykańskie bombowce i myśliwce dokonały 12 nalotów na Wonsan, bombardując miasto i ostrzeliwując je z broni pokładowej. W wyniku powyższego zostało zabitych 1.647 osób cywilnych, w tej liczbie 739 kobiet i 325 dzieci, zraniono zaś 367 osób.

13 lipca samoloty amerykańskie zbombardowały ośrodek szpitalny w Wonsan, powodując zburzenie dwóch lecznic i śmierć przeszło 170 robotników i kilkudziesięciu pracowników ośrodka, przebywających w tych gmachach.

3 lipca cztery samoloty amerykańskie ostrzelały na terenie powiatu Bonsan, prowincji Hwanhe chłopów, pracujących na polach, zabijając 19 z nich i raniąc ośmiu.

W dniach 3, 4, 6, 7 i 8 lipca kilkadziesiąt amerykańskich bombowców i myśliwców bombardowało i ostrzeliwało z karabinów maszynowych dzielnice mieszkalne miasta Nampho, zabijając i raniąc przeszło 400 osób spośród ludności cywilnej.

20 lipca sześć amerykańskich bombowców dokonało nalotu na Phenjan i rzuciło na mieszkalne dzielnice około 80 bomb. W wyniku tego bombardowania zostało zabitych 65 cywilnych osób.

W wyniku chaotycznego bombardowania w dniu 22 lipca dzielnic mieszkalnych miasta Naname, poniosło śmierć 135 osób, zostało rannych 177 osób, w tym wiele kobiet i dzieci.

23 lipca kilkadziesiąt bombowców amerykańskich zrzuciło na dzielnice mieszkalne Phenjanu 162 bomby, zabijając 439 osób cywilnych.

W raporcie komisji zostało przytoczonych kilkadziesiąt innych faktów bestialskiego mordowania spokojnych mieszkańców miast, osiedli robotniczych, wsi i osad rybackich przez lotnictwo amerykańskie.

CELOWE NISZCZENIE FABRYK I ZAKŁADÓW PRACY

W dalszym ciągu raport przytacza fakty **umyślnego burzenia przez lotnictwo amerykańskie fabryk i zakładów pracy Korei,** a to w celu zniszczenia gospodarki narodowej i skazania narodu koreańskiego na nędzę.

NARÓD KOREAŃSKI NIE ZAPOMNI I NIE PRZEBACZY KRWAWYCH ZBRODNI AMERYKAŃSKICH INTERWENTÓW

W miarę pogarszania się sytuacji amerykańskich interwentów w Korei, prowadzą oni w coraz bardziej nieludzki sposób wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu, usiłując okrucieństwem przełamać jego wolę zwycięstwa.

Lecz amerykańscy kolonizatorzy powinni pamiętać, że **naród koreański nigdy nie przebaczy krwawych zbrodni,** dokonanych na terytorium Korei. **Nigdy nie przebaczy cynicznego pogwałcenia praw ludu koreańskiego, mordowania naszych dzieci, matek i ojców.**

Interwenci amerykańscy i ich lokaje nie unikną odpowiedzialności za dokonane przez nich zbrodnie!

Praski zjazd studentów
dokonał wyboru nowych władz związku

PRAGA (PAP). — Trwające od tygodnia obrady II zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów zakończyły się wyborem nowych władz związku, uchwaleniem rezolucji oraz potężną manifestacją delegatów i ludności Pragi w obronie pokoju.

Inż. Grohman wybrany został ponownie przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów. Na stanowiska wiceprzewodniczących wybrano: — **Szelepina** (ZSRR), **Holmana** (Stany Zjednoczone), **Jang Czena** (Chiny), **Jenkinsa** (Wielka Brytania) i **Guevare** (Kuba).

G. Berlinguer (Włochy) został ponownie wybrany sekretarzem generalnym związku.

23 sierpnia rano przemawiał na zjeździe Międzynarodowego Związku Studentów premier rządu czechosłowackiego **A. Zapotocky.**

Na zakończenie obrad II zjazd Międzynarodowego Związku Studentów uchwalił rezolucję w sprawie obrony pokoju, a także demokratyzacji nauczania i jedności demokratycznego ruchu studenckiego.

Walka o poprawę wskaźników wydajności technicznej

Lepsze wykorzystanie maszyn

zwiększy produkcję przemysłu bawełnianego

Słyszy się nieraz narzekania na park maszynowy naszego przemysłu bawełnianego. To prawda, że maszyny w naszych fabrykach są na ogół „nie pierwszej młodości", niesłusznie jednak postępują ci, którzy przy pomocy tego faktu usiłują usprawiedliwić te lub inne niedomagania w pracy naszych zakładów oraz niepowodzenia na odcinku — wykonywania planów produkcyjnych. **Jest to stanowisko z gruntu oportunistyczne i szkodliwe.**

Przykład radzieckiego przemysłu włókienniczego, który i przy pomocy parku maszynowego nie młodszego wiekiem od naszego osiąga wyniki nierównie lepsze od nas, uczy, że dzięki właściwemu stosunkowi do maszyn, nieustannej trosce o ich stan i dobrej organizacji pracy, można poważnie zwiększyć możliwości produkcyjne naszych fabryk.

O tym powinni pamiętać kierownicy zakładów pracy, aktywiści partyjni i związkowi, mając przed oczyma zadania, stawiane przed przemysłem bawełnianym przez Plan Sześcioletni.

A zadania te — przypomnijmy — są poważne. **Produkcja przemysłu bawełnianego ma przecież wzrosnąć w okresie sześciolecia o 53 proc. Dlatego też przemysł bawełniany musi w pełni wykorzystać wszystkie dotychczas jeszcze niewykorzystane rezerwy.**

Te niewykorzystane rezerwy tkwią między innymi w parku maszynowym, w nisko kształtującej się wydajności technicznej maszyn przędzalniczych, tkackich i wykończalniczych. Średnia wydajność techniczna w tkalniach wynosi na przykład **zaledwie 54 proc.** (Za wydajność techniczną uważamy stosunek wydajności faktycznie osiąganej do wydajności teoretycznej). Wydajność ta kształtuje się w wielu zakładach dalek**o poniżej osiągalnego poziomu.**

Jak wielkie możliwości wzrostu produkcji tkwią w tej dziedzinie, czego można dokonać, uczy nas znów przykład Związku Radzieckiego, gdzie robotnicy łamią stare normy techniczne, ustalone przez konstruktorów maszyn, i osiągają wyniki daleko lepsze, aniżeli były przewidziane.

Dlatego też nadzwyczaj cenną jest **inicjatywa Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, który postawił przed zakładami pracy zadanie poprawy wskaźników wydajności technicznej maszyn.** Inicjatywę tę poprzedziło przeanalizowanie wyników pracy na wszystkich odcinkach przemysłu bawełnianego, a więc w przędzalniach, tkalniach i wykończalniach, przy czym szczegółowo zajęto się każdym zakładem pracy.

W wyniku tego Centralny Zarząd mógł podjąć **zobowiązanie poważnego zwiększenia produkcji do końca bieżącego roku, planując, że wydajność techniczna w tkalniach powinna przeciętnie wzrosnąć o 7,9 proc., w stosunku do pierwszego półrocza bieżącego roku, w przędzalniach cienkoprzędnych o 10,5 proc., w średnioprzędnych o 3,6 proc., a w odpadkowych o 4,3 proc.**

W każdym zakładzie przemysłu bawełnianego musi się już dziś rozpocząć walka **o lepsze wykorzystanie maszyn drogą przyspieszenia ich obrotów, likwidacji nadmiernych postojów organizacyjnych i technicznych.**

Przed każdym zakładem pracy stanęło więc zadanie dokładnego rozpatrzenia **możliwości każdej maszyny z osobna i ustalenia ilości jej obrotów na minutę stosownie do jej rodzaju, stanu i asortymentu produkowanego towaru.** Zagadnienie to nie może być rozwiązane w sposób mechaniczny, przy biurku, drogą tylko teoretycznych obliczeń i przewidywań. Do akcji tej trzeba wciągać **ogół przodujących robotników, przodowników pracy i racjonalizatorów, którzy niewątpliwie mogą wnieść wiele cennego wkładu w sprawę lepszego wykorzystania maszyn. Zaktywizować ich w tej dziedzinie — oto zadanie, jakie staje teraz przed każdą organizacją partyjną i związkową.**

Akcja, jaką podjął obecnie przemysł bawełniany, **nie jest akcją doraźną.** Zakłady pracy opracowują dziś zadania, które mają być wykonane do końca bieżącego roku. Trzeba jednak pamiętać, że stała troska o maszyny, o odpowiednią ich konserwację, o sumienne przeprowadzanie remontów kapitalnych i zapobiegawczych oraz walka z postojami, powodowanymi przez niedopatrzenia techniczne i złą organizację pracy — **to wszystko jeszcze przez długi czas stanowić będzie poważne źródło możliwości zwiększenia produkcji przemysłu bawełnianego.**

Zadanie, jakie Centralny Zarząd postawił przed podległymi mu zakładami pracy, jest obecnie wszędzie rozpracowywane, a wyniki tej pracy w najbliższych dniach będą przedstawione CZPB. Zadanie to niewątpliwie będzie wykonane. Będzie ono czynem przemysłu bawełnianego dla uczczenia zbliżającego się Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju. Pracownicy przemysłu bawełnianego, robotnicy, technicy i inżynierowie nie poskąpią wysiłków, aby tą drogą wnieść swój wkład w dzieło utrwalenia pokoju, a jednocześnie zwycięskiego wykonania Planu Sześcioletniego, planu budownictwa podstaw socjalizmu w naszym kraju.

(K.).

Co nam daje Plan 6-letni?

Co 15 minut — nowy samochód

„Wskaźnik wzrostu przemysłu środków transportowych, który również wchodzi w skład szeroko pojętego przemysłu budowy maszyn, wynosi 271, przy czym stosunkowo wolniej rośnie przemysł taboru kolejowego, który już w okresie Planu 3-letniego osiągnął względnie wysoki poziom, a główny nacisk położony jest na rozbudowę produkcji samochodów, z tym, że produkcja samochodów ciężarowych trzy i półtonowych osiągnie w roku 1955 — 13.000 sztuk, samochodów ciężarowych dwu i pół tonowych — 12.000 sztuk i produkcja samochodów osobowych — 12.000 sztuk".

(Z referatu tow. Hilarego Minca na V Plenum KC PZPR)

Łączna produkcja samochodów wyniesie więc w Polsce w roku 1955 — 37.000 samochodów osobowych i ciężarowych, czyli, że w ostatnim roku Planu Sześcioletniego każdego dnia opuszczać będzie nasze fabryki przeciętnie 101 samochodów.

To znaczy, że co godzinę będą nam przybywać 4 nowe samochody, to jest co 15 minut — nowy wóz.

Na cześć Kongresu Pokoju

Brygada młodzieżowa z ZPB im. Okrzei wzmaga tempo remontów szybkościowych



Brygada remontów szybkościowych młodych ZMP-owców w ZPB im. Okrzei, przystąpiła do kapitalnego remontu maszyny przędzalniczej. Jest to pierwsza w **Polsce brygada młodzieżowa**, która przeprowadza próbę remontu kapitalnego systemem szybkościowym. Obok, na ścianie, umieszczono harmonogram pracy dla pierwszego próbnego remontu.

„Demontaż maszyny systemem szybkościowym — 4 godz." — czytamy w harmonogramie. Chłopcy rozstawili się po obu stronach obrączniaka na całej jego długości. U samego końca przy motorze ślęczy dwóch elektryków, przydzielonych również do brygady.

— Przede wszystkim zabieramy się do żeberek — powiedział do chłopców grupowy kol. Drzewiecki. — Zabrali się ochoczo do pracy. Zazgrzytały klucze, ostrożnie, aby nie uszkodzić części maszyny.

— **Zdaje się, że wyprzedzimy harmonogram** — mówią do siebie młodzi ślusarze i tokarze.

Rzeczywiście, demontaż maszyny trwał zaledwie 1½ godziny zamiast 4-ch. Jeszcze w jednym końcu maszyny pracowano przy jej rozbieraniu, a już w drugim końcu wykonywano wymianę części zużytych. Obróbka tych części następowała w warsztacie mechanicznym, gdzie je spawano, a później piłowano. Chłopcy uwijają się żwawo. Oto tokarz **kol. Eugeniusz Dratwicki** piłuje zawzięcie żeberko..

— Nie tak, nie tak, kolego — **zwraca** mu uwagę tow. **Bednarek**, kierownik wydziału ruchu — uważaj, abyś czego nie złamał. Trzeba „z czuciem".

Kierownik remontów oraz starszy ślusarz czuwają bez przerwy i udzielają wskazówek młodzieżowej brygadzie, przy jej pierwszym próbnym szybkościowym remoncie. Ale i sami młodzi wykazują jednak dużo własnej inicjatywy.

A tymczasem przy maszynie zmieniane są pochewki. Wszystko musi być, jak nowe.

Będą również przepłukiwane korpusy wrzecion. Praca wre.

— Motor już gotów — oświadcza **kol. Jerzy Przewies.** — Tylko go zabrać z warsztatu na salę.

Robota posuwa się szybko naprzód. W każdej godzinie brygada przekracza harmonogram. **Cały remont maszyny systemem szybkościowym miał trwać 13 godzin, a młodzieżowa brygada uwinęła się w 9 i pół godzin.** Jest to tempo rekordowe.

Napracowali się, to prawda, ale **jakież radosne uczucie przepajało ich serca, gdy maszyna była gotowa i okazało się, że remont przeprowadzony został bez zarzutu.**

Brygada młodzieżowa, która podjęła się na Kongres Pokoju wykonać remonty kapitalne maszyn systemem szybkościowym, zobowiązanie swe wypełniła z honorem.

M. S.

Więcej zainteresowania dla ruchu wielowarsztatowego

Ruch wielowarsztatowy podjęty w 1947 roku przez klasę robotniczą — jest ważnym czynnikiem przewidzianego w Planie 6-letnim wzrostu wydajności pracy. Przejście na obsługę większej ilości maszyn pozwala na pełne wykorzystanie parku maszynowego, usprawnia proces produkcyjny, podnosi zarobki robotników, wyzwala nowe, potężne siły wytwórcze, które gwarantują wykonanie naszego Planu.

Czyn Lipcowy odnowił i pogłębił dawne osiągnięcia **tow. tow. Gościmińskiej, Muchy, Ramusowej, Lipińskiej.** V Plenum KC postawiło przed klasą robotniczą bojowe zadania: **zmniejszyć ilościową obsługę maszyn, wykorzystać w pełni park maszynowy, podnieść jego wydajność.** Jak iskra zapalna hasło przenosi się z fabryki do fabryki. Twórcza inicjatywa mas pracujących łamie przestarzałe tradycyjne formy pracy. Inicjatywie robotników trzeba jednak wyjść naprzeciw, trzeba ją otoczyć opieką, stworzyć odpowiednie warunki dla jej rozwoju.

PRZYGOTOWANIE PARKU MASZYNOWEGO

Podstawowym warunkiem pomyślnego rozwoju wielowarsztatowości jest odpowiednie przygotowanie parku maszynowego. **Bardzo pouczające są doświadczenia załogi ZJG Łódź - Południe**, gdzie w pierwszej fazie na skutek niedostatecznego przygotowania krosien ruch wielowarsztatowy uległ załamaniu. Wobec napotykanych trudności technicznych tkacze wracali na obsługiwane dawniej dwa krosna. Dopiero, gdy kierownictwo techniczne i organizacja partyjna zwróciły uwagę na konieczność przeprowadzenia gruntownych remontów — ruch wielowarsztatowy zaczął się rozwijać i dziś już kilkudziesięciu tkaczy przeszło na obsługę większej ilości krosien.

Konieczność dokładnego przygotowania parku maszynowego, jako bazy dla rozwoju wielowarsztatowości, zrozumieli także towarzysze z ZPB im. **Szymańskiego**, gdzie zorganizowano nowe, sprawnie działające brygady remontowe oraz w **ZPB im. J. Stalina**, gdzie prządki, przechodząc na obsługę pięciu stron, otrzymały park maszynowy całkowicie przygotowany, z zastosowaniem wszelkich ulepszeń i usprawnień technicznych. W takich warunkach wielowarsztatowość ma możliwości pomyślnego rozwoju.

TRZEBA USPRAWNIĆ PRACĘ INNYCH ODDZIAŁÓW

Ażeby, wykonywać w pełni bazy akordowe obsługując większą ilość maszyn i dawać przy tym dobrą produkcję, **robotnik musi otrzymywać dobry i w porę dostarczony surowiec lub półfabrykat — krótko mówiąc — należy podnieść jakość i organizację pracy w innych oddziałach.** Na tym odcinku w wielu zakładach występują jeszcze niedomagania. W **ZPB im. J. Stalina prządki skarżą się na zły, pełen „pojedynek" niedoprzęd.** Dyrekcja zakładu oddawna już planuje metodę oznaczania niedoprzędu tak, aby można było stwierdzić, które wrzecioniarki produkują braki. Do dziś jednak plan ten nie został zrealizowany. W przędzalni zdarzają się postoje z powodu niedostarczania na czas niedoprzędu. Podobnie w ZPB im. 1 Maja nie **wprowadzono jeszcze oznaczania niedoprzędu.** Nie przydzielono prządkom-wielowarsztatówkom odpowiedniej ilości pomagaczek.

KONIECZNOŚĆ PRZEPROWADZENIA ANALIZY WYNIKÓW

Zainteresowanie ruchem wielowarsztatowym ze strony organizacji partyjnych i związkowych jest w wielu zakładach jeszcze niedostateczne. W ZPB im. 1 Maja wprawdzie kierownictwo organizacji partyjnej przebywa często w salach produkcyjnych, lecz organizacja nie potrafiła uaktywnić rady zakładowej, która wszak powinna kierować i opiekować się ruchem wielowarsztatowym.

— **Pracuję już kilka miesięcy na 6 stronach, a jeszcze nikt z rady nie spytał, jak mi idzie** — stwierdza prządka tow. Karpińska.

Prządki tow. tow. Danecka i Przychodnia nie wykonują od pewnego czasu swych baz akordowych, a nikt nie ustalił przyczyn, które to spowodowały. Podobnie jest w ZPB im. J. Stalina, gdzie dotychczas nie przydzielono instruktorek kilku pracującym na 5 stronach prządkom, które mają trudności z pełnym wykonaniem baz.

Trzeba tu podkreślić **niewykorzystane dotychczas, a tak wdzięczne pole do działania, agitatorów i mężów zaufania, którzy powinni troskliwie czuwać nad pomyślnym rozwojem wielowarsztatowości.**

Nie można pominąć nader ważnego zagadnienia popularyzowania osiągnięć przodujących wielowarsztatowców, co może odegrać poważną rolę dla rozwoju tego ruchu. Trzeba stwierdzić, że komitety współzawodnictwa wykazują w tej dziedzinie bardzo mało inicjatywy. W ZPB im. J. Stalina wyniki wielowarsztatowców obliczane są zaledwie raz w miesiącu. W innych zakładach nie wywiesza się w miejscach widocznych wyników, obrazujących ich osiągnięcia. W ZPB im. 1 Maja zaniechano już stosowanego na początku pięknego zwyczaju ogłaszania wyników przez radio.

OTOCZYĆ TROSKĄ I OPIEKĄ WIELOWARSZTATOWCÓW

Reasumując spostrzeżenia uczynione w kilku zakładach, w których wielowarsztatowość rozwinęła się najsilniej, należy podkreślić konieczność **większego zainteresowania się tym ruchem ze strony organizacji partyjnych i związkowych, przed którymi zadania te postawiło V Plenum KC PZPR i CRZZ.**

Ustawiczna opieka nad przechodzącymi na obsługę większej ilości maszyn robotnikami, troska o pełne wykorzystanie parku maszynowego, o usprawnienie cyklu produkcyjnego, stosowanie różnych form propagandy — oto niezbędne warunki dalszego pomyślnego rozwoju ruchu wielowarsztatowego. Zagadnienie wielowarsztatowości powinno być na pierwszym planie obrad organizacji partyjnych i związkowych, winno być dokładnie analizowane tak, aby w każdej chwili można było przeciwdziałać, gdy występują objawy osłabiania się ruchu i skutecznie walczyć o coraz większy jego rozwój.

Tylko wtedy, gdy od samego początku dbać będziemy o pomyślny rozwój ruchu wielowarsztatowego, potrafimy go planowo kontynuować, pogłębiać i utrwalać, a tym samym skutecznie walczyć o postęp techniczny, o podniesienie wydajności pracy.

Kolejarze węzła łódzkiego

zobowiązaniami produkcyjnymi manifestują wolę walki o pokój

Onegdaj na uroczystym zebraniu w świetlicy ZZK stacji Łódź - Kaliska kolejarze węzła Łódzkiego zgłosili liczne zobowiązania dla uczczenia zbliżającego się **I Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju.** Po referacie politycznym, wygłoszonym przez tow. Palińskiego, zebrani w toku dyskusji ostro napiętnowali zbrodnie imperialistów amerykańskich w Korei.

— My, Polacy — powiedział tow. Piestrzyński, należymy do narodów, które najbardziej dotkliwie odczuły skutki minionej wojny, toteż tym energiczniej musimy walczyć o trwały pokój.

Stojąc u boku Wielkiego Obrońcy pokoju — Związku Radzieckiego, potrafimy wywalczyć trwały pokój. Wzmożoną pracą odpowiemy na zbrodnicze knowania podżegaczy wojennych.

Słowa mówcy przyjęli zebrani entuzjastycznymi okrzykami.

W zobowiązaniach swych pracownicy różnych służb i odcinków postanowili **utrzymać regularność biegu pociągów osobowych i towarowych, przyspieszyć proces naprawy taboru kolejowego, wykonać przedterminowo rewizje okresowe oraz naprawy parowozów, wydatnie skrócić postoje wagonów towarowych na stacjach, oraz należycie przeprowadzić przewozy jesienne.**

Zobowiązaniami swymi kolejarze służby ruchu węzła Łódzkiego i warsztatowcy zamanifestowali swą niezłomną wolę walki o pokój oraz o przyśpieszenie realizacji Planu 6-letniego.

(Glow.)

NASI KORESPONDENCI piszą

Trzeba dostrzegać nowych przodowników pracy

Na każdej sali produkcyjnej w Nowej Tkalni widnieją tablice, obrazujące wyniki pracy poszczególnych tkaczy i majstrów. Tylko w sali zwanej „młynkiem", gdzie tkacze pracują na 12 krosnach, tablice umieszczane są od przypadku do przypadku — w każdym razie nie częściej, niż raz w tygodniu. A w dodatku nie ma chyba tablicy bez pomyłek. Stale któryś z nas interweniuje, prostuje, lecz praca wydziału sprawozdawczego nadal niedomaga.

Skutkiem tego tablice, zamiast pobudzać robotników do wydajniejszej pracy, często wywołują rozgoryczenie.

Należy także poruszyć sprawę wysuwania nowych przodowników pracy. W naszych zakładach od dawna operuje się wciąż tymi samymi nazwiskami przodowników, z których wielu nawet już u nas nie pracuje. Natomiast nic nie mówi się o tych, którzy codziennym trudem wysuwają się na czoło. O tych nikt się nie troszczy, nie otacza ich opieką. Apelujemy więc do naszego wydziału współzawodnictwa, do organizacji związkowych, żeby oderwały się od pracy papierkowej, a zaczęły dostrzegać nowych, zdolnych ludzi, którzy w pełni zasługują na zaszczytny tytuł przodowników pracy.

M. Switoń,
ZPB im. Stalina.

Podniesiemy produkcję uzupełniając kwalifikacje zawodowe

W celu zamanifestowania swej niezłomnej woli walki o pokój, jak również dla uczczenia zbliżającego się Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju, pracownicy Zakładów Wytwórczych Aparatów Telefonicznych podjęli szereg zobowiązań. Młodzież zakładów postanowiła zorganizować zespoły młodzieżowe malarskie, dekarskie, elektromonterskie.

Pracownicy bakieliciarni do dnia 1. 9. br. wykonają 3.000 szt. izolatorów do kondensatorów rur jarzeniowych, z próbnej formy — pomysłu racjonalizatora tego oddziału, ob. Russaka. Oddział narzędziowni, dla zwiększenia produkcji zobowiązał się wykonać poczwórną formę do izolatorów, ponadto wykonanych zostanie 18 kompletów izolatorów pomysłu tow. Sicińskiego. W oddziale podzespołów wielu pracowników indywidualnie zobowiązało się podnieść produkcję przeciętnie o 20 procent, a tym samym skrócić wykonanie planu miesięcznego oddziału o trzy dni.

Podjęto także zobowiązania oszczędnościowe, oraz zobowiązania, zmierzające do podniesienia kwalifikacji zawodowych i bezwzględnego przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy.

Robotnicy naszych zakładów doskonale zdają sobie sprawę, że wzmożona praca stanowi najgodniejszą odpowiedź na knowania podżegaczy wojennych i dlatego nie poskąpią sił dla zwycięskiej realizacji podjętych zobowiązań.

J. Szczygielski,
ZWAT.

O tytuł najlepszej prządki



Tow. Kornelia Kuzdro jest starą doświadczoną prządką i ma swoje ustalone metody pracy. Podczas próbnego konkursu, jaki zorganizowało kierownictwo przędzalni ZPB im. Bytomskiej, wykazała dużą umiejętność w przykręcaniu nitek.

Obecnie tow. Kuzdro przystąpiła do konkursu o tytuł najlepszej prządki. Na zebraniu zorganizowanym przez radę zakładową zapoznała się dokładnie z warunkami konkursu. Na pewno teraz dołoży wszystkich starań, by na jej tabliczce przykręcenia były równe — prawie niewidoczne. Dla zwycięzców przecież przeznaczono wysokie nagrody pieniężne i zaszczytny tytuł „prządki najwyższej jakości".

Potężny rozwój przemysłu radzieckiego Kazachstanu

D. Kunajew
Wiceprzewodniczący Rady Ministrów Republiki Kazachskiej

Masy pracujące radzieckiego Kazachstanu przygotowują się do obchodu 30 rocznicy istnienia Republiki, która powstała 26 sierpnia 1920 r. jako autonomiczna republika radziecka, wchodząca w skład Federacji Rosyjskiej. Poczynając od 1936 r., Kazachstan wchodzi bezpośrednio w skład Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich jako republika związkowa.

Obszar Kazachstanu wynosi 2,7 miliona km kw., tj. przekracza pięciokrotnie terytorium Francji.

Przed ustanowieniem władzy radzieckiej olbrzymie te przestrzenie były prawie zupełnie niezagospodarowane i niezaludnione. **Koczownicza ludność zajmowała się prawie wyłącznie hodowlą bydła.** Nie eksploatowano olbrzymich bogactw naturalnych kraju. Właścicielami nielicznych przedsiębiorstw górniczych byli **cudzoziemscy kapitaliści - koncesjonariusze.** Przemysł prawie, że nie istniał, nawet łopaty przywożono tu z Rosji.

Wielka Rewolucja Październikowa utorowała narodowi kazachskiemu, podobnie jak innym narodom zamieszkałym na terytoriach dawnej Rosji carskiej, drogę do nowego życia, do wielkich przemian socjalistycznych.

Po wyzwoleniu spod ucisku beków (obszarników) **naród kazachski, pod kierownictwem partii komunistycznej, przystąpił energicznie do pracy nad uprzemysłowieniem kraju.**

Okres pięciolatek stalinowskich — to okres niebywałych sukcesów w dziedzinie przebudowy oblicza stepów i pustyń kazachskich, na których z oszałamiającą wprost szybkością wyrastały olbrzymie ośrodki przemysłowe.

W ciągu krótkiego czasu utworzono na terenie republiki **potężne hutnictwo metali kolorowych, przemysł węglowy, naftowy i chemiczny, hutnictwo żelazne, przemysł budowy maszyn.** Poważnie rozwinęły się **przemysł lekki i spożywczy.** O potędze przemysłu kazachskiego daje pojęcie fakt, że zajmuje on obecnie **pierwsze miejsce w ZSRR, jeśli chodzi o wydobycie metali kolorowych oraz trzecie miejsce jako producent węgla i ropy.**

Tam, gdzie dawniej stały samotne jurty hodowców - koczowników, **obecnie rozpościerają się wielkie, nowoczesne miasta, w których mieszczą się olbrzymy przemysłowe.**

Chlubą narodu radzieckiego jest Bałchaszki kombinat miedziowy. W Karagandzie (Środkowy Kazachstan), na miejscu dawnych dwóch, prymitywnie urządzonych kopalń węgla, rozwinęło się **trzecie co do wielkości zagłębie węglowe ZSRR,** w którym — podobnie zresztą jak w innych przedsiębiorstwach radzieckich — **wszystkie procesy wydobycia są całkowicie zmechanizowane.**

W wielu miastach Kazachstanu powstały przedsiębiorstwa włókiennicze, fabryki konfekcji i obuwia, mleczarnie, rzeźnie mechaniczne, cukrownie, fabryki konserw i win.

Przedsiębiorstwa przemysłowe w Kazachstanie liczy się obecnie na tysiące. Wartość ich produkcji rocznej sięga miliardów rubli.

W roku 1940 produkcja przemysłu kazachskiego wzrosła 50-krotnie w porównaniu z przedwojennym rokiem 1913, wydobycie zaś węgla — 77-krotnie.

Podczas gdy w roku 1920 udział produkcji przemysłowej w ogólnej gospodarce republiki wynosił zaledwie 6 proc., to w roku 1940 wzrósł do 60 proc. **Kazachstan przeistoczył się w przodującą republikę przemysłową.**

Uprzemysłowienie republiki wymagało zbudowania szerokiej sieci kolejowej. W ciągu 30 lat zdziałano w tym kierunku bardzo wiele. Przed ustanowieniem władzy radzieckiej w Kazachstanie prawie wcale nie było kolei. Obecnie cały olbrzymi obszar Republiki Kazachskiej przecinają wzdłuż i wszerz linie kolejowe. **Z inicjatywy Towarzysza Stalina zbudowano kolej Turkiestańsko-Syberyjską, łączącą Kazachstan z Syberią i Azją Środkową.** Nowa linia **Akmolinsk - Kartały ułatwiła transport węgla karagandyjskiego na południowy Ural.** Linia Akmolinsk — Karaganda - Bałchasz zapewniła rozwój przemysłu węglowego i hutnictwa metali kolorowych w centralnym Kazachstanie. Ogółem, w okresie władzy radzieckiej **zbudowano na terenie Kazachstanu 7 tys. km. linii kolejowych.**

Nowy, **potężny przemysł energetyczny,** obejmuje setki elektrowni. W porównaniu z okresem przedrewolucyjnym zdolność wytwórcza przemysłu energetycznego wzrosła 300-krotnie.

Wspaniałe sukcesy na polu uprzemysłowienia zawdzięcza Kazachstan **potężnej sile twórczej ustroju radzieckiego, mądrej stalinowskiej polityce narodowej i bratniej, bezinteresownej pomocy, jakiej stale udziela Republice wielki naród rosyjski.**

W okresie pierwszych pięciolatek stalinowskich masy pracujące Leningradu wysłały na pomoc Kazachom wykwalifikowanych specjalistów, którzy swą wiedzą i doświadczeniem pomagali budować przemysł kazachski. Przyjechał również do Kazachstanu przywódca bolszewików leningradzkich, towarzysz broni wielkiego Stalina, Sergiusz Kirow, aby dopomóc w dziele budowy przemysłu socjalistycznego.

Robotnicy starych ośrodków przemysłowych — Uralu, Zagłębia Donieckiego, Baku, — pomagali w wychowaniu wielotysięcznej armii wykwalifikowanych pracowników przemysłu, armii, która stanowi obecnie chlubę narodu kazachskiego.

Jakkolwiek już dotychczasowe sukcesy w dziedzinie uprzemysłowienia gospodarki są imponujące, to jednak przyszłość przedstawia się jeszcze wspanialej. Z każdym rokiem wzrasta tempo uprzemysłowienia. Dość powiedzieć, że produkcja przemysłowa w r. 1949 przekroczyła dwukrotnie poziom przedwojennego r. 1940.

Obecnie buduje się w Kazachstanie wiele nowych przedsiębiorstw przemysłu hutniczego, węglowego, naftowego, lekkiego i spożywczego. Radzieckie fabryki budowy maszyn zaopatrują je w najbardziej nowoczesny sprzęt techniczny.

Wspaniały rozwój przemysłu Republiki pozwolił na **całkowitą rekonstrukcję techniczną wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, przede wszystkim zaś na przebudowę rolnictwa, co wpłynęło znacznie na wzrost jego wydajności. Równolegle z rozwojem przemysłu wzrosła też produkcja towarów masowego użytku.**

Rozwój przemysłu przyczynił się do wzrostu stanu zatrudnienia. **Naród kazachski wdrożył się do pracy w przemyśle, co z kolei wpłynęło na podniesienie poziomu kulturalno - technicznego mas pracujących Kazachstanu.**

Nigdy jeszcze szczęście narodu kazachskiego i powszechny dostatek nie były tak wielkie jak obecnie. Z tym większą energią naród kazachski walczyć będzie o nowe sukcesy budownictwa socjalistycznego.



Teatr i opera — w Alma - Acie — stolicy Kazachskiej Republiki Radzieckiej

---

Z życia Partii

Wzmóc pracę na odcinku młodzieżowym

Organizacja partyjna w ZPB im. Armii Ludowej nie pomaga ZMP

Sprawa pracy organizacji partyjnych wśród młodzieży, sprawa partyjnej opieki i należytej pomocy dla ZMP, musi znaleźć się w centrum zainteresowania się naszych organizacji podstawowych i instancji partyjnych.

Komitet Centralny Partii i ostatnie uchwały Rady Naczelnej ZMP zwróciły uwagę na szereg niepokojących objawów na tym odcinku. Stwierdzono oderwanie się wielu organizacji ZMP-owskich od Partii i szerokich mas młodzieży, stwierdzono, że wiele organizacji partyjnych nie czuwa nad prawidłowym rozwojem i pracą organizacji młodzieżowych na swym terenie. Ujawniono wynikające stąd wypadki oddziaływania wroga na naszą młodzież, ujawniono małą odporność ideologiczną niektórych organizacji młodzieżowych, ich niedostateczny zasięg organizacyjny wśród młodzieży robotniczej i słabość robotniczego trzonu we władzach ZMP.

Wszystko to nakłada na nasze organizacje partyjne, przede wszystkim w zakładach przemysłowych obowiązek wzmocnienia troski o młodzież, obowiązek wzmocnienia pomocy i opieki nad nią, tak, by w szeregach ZMP wyrastał nasz przyszły aktyw partyjny, by organizacje młodzieżowe były najbliższym i najpewniejszym, bojowym pomocnikiem naszej Partii i klasy robotniczej.

Nie tak jednak podchodzi do tego zagadnienia wiele naszych podstawowych organizacji partyjnych, m .in. organizacja w zakładach im. Armii Ludowej.

Jeśli chodzi o egzekutywę Komitetu Fabrycznego w tych zakładach, to trzeba stwierdzić, że do tej pory nie bardzo interesowała się ona pracą młodzieżowej organizacji w fabryce. I aczkolwiek po IV Plenum KC wiele tu mówiono o młodych kadrach, składano wiele deklaracji na temat opieki nad nimi, **jednak w codziennej pracy partyjnej zapomniano o młodzieży.**

W zakładach im. Armii Ludowej pracuje ponad 900 młodzieżowców, z których 160 zorganizowanych jest w ZMP.

Młodzież jest chętna do pracy i z zapałem deklaruje swój udział w akcjach ogólnokrajowych. Tak było w okresie „Wart Stalinowskich", kiedy młodzież samorzutnie zgłaszała dodatkowe zobowiązania produkcyjne. W Czynie Majowym i Lipcowym przeważająca część młodzieży stanęła do „Wart Pokoju.". Na II oddziale młodzieżowcy zobowiązali się, do końca roku podnieść produkcję o 3 proc. Również w „trójkach pokoju" brali aktywny udział i w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Wydawało by się więc, że istnieją wszelkie dane ku temu, by przy odpowiednim kierownictwie politycznym ze strony organizacji partyjnej wychowywać w fabryce prawdziwie bojową awangardę młodzieżową.

Niestety, egzekutywa nie potrafiła dostrzec porywającego entuzjazmu młodzieży i skierować go w twórczy nurt pracy produkcyjnej, ideologicznej i kulturalno - oświatowej. A co gorsze, niewiele uczyniono, aby młodzież uodpornić na wzmożoną propagandę wroga klasowego.

A nacisk ideologiczny wroga w zakładach im. Armii Ludowej **skoncentrował się właśnie na młodzieży Rudy Pabianickiej.**

Miejscowość ta była do niedawna głównym siedliskiem agentur imperialistycznych, tzw. „świadków Jehowy".

Tu mieścił się sztab szajki szpiegowskiej, zorganizowanej przez byłego fabrykanta, Horaka.

W okresie międzywojennym, były właściciel przyjmował wyłącznie jehowitów do pracy.

W latach kryzysu i walki rewolucyjnej, chytry fabrykant posługiwał się nimi, w celu rozbijania strajków robotniczych.

Zdemaskowani niedawno szpiedzy i dywersanci — „świadkowie Jehowy", przeszli do bardziej perfidnych metod pracy — oddziaływania na młodzież. Skutki tej kreciej roboty dały się zwłaszcza zauważyć, gdy niedawno wróg usiłował poderwać wykonanie planu produkcyjnego zakładów. Ujawnienie tego faktu pozwoliło dostrzec niedociągnięcia organizacji partyjnej w pracy na odcinku młodzieżowym.

Okazało się, mianowicie, że przedstawiciel młodzieży nie zasiadał, **ani w egzekutywie komitetu fabrycznego, ani w radzie zakładowej.**

W zakładzie czynnych jest 7 oddziałowych kół ZMP, lecz dotychczas **sekretarze i egzekutywy oddziałowych organizacji partyjnych nie opiekowali się i nie interesowali pracą ZMP.**

Na żadnym z posiedzeń egzekutywy komitetu fabrycznego nie wysłuchano sprawozdania przewodniczącego zarządu fabrycznego ZMP, nie analizowano pracy organizacji młodzieżowej.

Z drugiej strony należy podkreślić, że poważną winę ponosi również zarząd Dzielnicowy ZMP. Przedstawiciel dzielnicy, tow. Zawadzki, potwierdza, że nie okazywano pomocy młodzieżowcom, nie prowadzono kontroli wykonania uchwał i instrukcji zarządu Dzielnicowego ZMP.

Słaba opieka nad fabryczną organizacją ZMP odbiła się na jej stanie liczebnym. **Niepokojący jest fakt, że na 900 młodych robotników, zatrudnionych w fabryce, ZMP liczy zaledwie 160 członków. Przyczyny tego zjawiska należy się również dopatrywać w nieudolnej pracy dotychczasowego kierownictwa zarządu fabrycznego ZMP. Od kwietnia br. nie odbyło się ani jedno zebranie zarządu fabrycznego. Ewidencja członków nie jest uporządkowana i wielu ZMP-owców nadaremnie czeka od dwóch lat na legitymacje członkowskie.**

Słusznie więc uczynił Zarząd Dzielnicowy, odwołując przewodniczącego, **kol. Pietraszka,** który **nie poważnie traktował swe obowiązki.**

Na jego miejsce powołano zdolnego i energicznego ZMP-owca, Jana Budzyna, dotychczasowego elektromontera w oddziale montażu.

Ale energia jednostki nie podoła zadaniom, gdy w ślad za tym nie okaże organizacji młodzieżowej, codziennej, konkretnej pomocy, zarówno organizacja partyjna w fabryce, jak też zarząd dzielnicowy i łódzki ZMP.

Ostatnie Plenum i uchwała Rady Naczelnej ZMP, stawia przed organizacjami młodzieżowymi poważne zadania, w zakresie walki o podnoszenie kwalifikacji zawodowych, pogłębienie i rozszerzenie pracy ideologiczno - wychowawczej oraz liczebne rozbudowanie fabrycznych organizacji ZMP.

Komitet Centralny naszej Partii przywiązuje szczególnie wielkie znaczenie do pracy wśród młodzieży. I dlatego organizacja partyjna powinna zrewidować swój stosunek do organizacji ZMP-owskiej.

W najbliższym czasie odbędą się plenarne zebrania fabrycznych organizacji ZMP. Trzeba pomóc młodemu kierownictwu w przygotowaniu sprawozdań, w opracowaniu wnikliwej analizy osiągnięć i braków organizacyjnych i produkcyjnych, a przede wszystkim w sporządzeniu miesięcznych planów pracy organizacyjnej i ideologicznej.

Takie zadanie stoi dziś między in. przed egzekutywą komitetu fabrycznego w zakładach im. Armii Ludowej w Rudzie Pabianickiej.

(Ad.)

Honoriusz Balzak

(W 100 rocznicę zgonu)



Możemy dokładnie wyobrazić go sobie; niski, pałąkowate nogi, waży sto kilo. Twarz grubasa, nieuczesane włosy, z których spływa drogocenna brylantyna, kiedy wybiera się do salonów. Trzewiki niezasznurowane. Piękne czoło i piękne ręce i najbardziej żywe, inteligentne oczy. Dar wymowy znakomity, istny czarodziej gawędziarstwa. Po swoich chłopskich przodkach z Tours odziedziczył rubaszność. Odznacza się pogodnym usposobieniem i niemal dziecięcą skłonnością do żartów. Kiedy widzi falangę komorników, ciągnących na jego dom, aby zrobić sekwestr czy licytację, czym prędzej przenosi drogocenne meble i obrazy do sąsiedniego mieszkania państwa de Berny, aby „krwiopijcy" zastali tylko gołe ściany. Kiedy kohorta odpływa z nosami na kwintę, zaczyna się ponowne przenoszenie mebli, ku wielkiej, dziecinnej uciesze grubasa.

W sierpniu br. mija sto lat od śmierci Balzaka, pierwszego pisarza, który z mistrzostwem dostrzegł przeciwieństwa i nieludzkość ustroju kapitalistycznego. Przeszło wiek temu powstał największy cykl powieściowy, a jego autor jest dla nas ciągle młody i żywy. Ilość monografii, rozpraw, essayów i artykułów o tym geniuszu liczy się już teraz na tysiące, a Balzak ciągle niepokoi nas jako pisarz i jako człowiek.

Kiedy wymawiamy słowo „Balzak", wiemy, że oznacza ono już nie tylko wielkiego pisarza — ale i człowieka, będącego niestrudzonym tytanem pracy. Balzak pracował po osiemnaście godzin na dobę. Nie tylko wypił 50 tysięcy filiżanek kawy, ale napisał blisko sto powieści. Stworzył ponad 2 tysiące postaci, opublikował niepoliczone dotąd ilości artykułów, rozpraw recenzyj, broszur i projektów. Dodajmy do tego kilkanaście tysięcy listów, jakie wyszły spod jego pióra, a będziemy mieli obraz „aktywnego" dorobku pisarza.

Ten spaśny chłop, który bezprawnie przyczepił sobie do karety herb rodziny d'Etrangues, był dla współczesnych śmiesznym snobem, dostarczał tematów do paszkwili różnym sprzedajnym dziennikarzom. Salony kpiły z niego i uwielbiały jego dzieło. Widziały w nim geniusza. Balzak był nim, postanowił zresztą, że nim zostanie. „Pokłońcie mi się: — zawołał pewnego razu do siostry — zostaję geniuszem!". Bo właśnie narodził mu się pomysł gigantycznego cyklu „Komedii ludzkiej".

Co Balzak dojrzał w tych czasach, które odtwarza? Lata 1815—1848, to okres tworzenie się nowoczesnej Francji. Mieszają się ze sobą przeżytki monarchii wracające z emigracji, nowi legitymiści, rozbitki wielkiej armii napoleońskiej. W dzieciństwie legenda napoleońska, pełni życia Restauracja i Ludwik Filip, okres krzepnięcia mieszczaństwa i rozbudzenia chłopstwa — tego wszystkiego świadkiem był Balzak.

W książkach swych z genialnym realizmem odtworzył epokę, w której żył. Engels, oceniając realizm dzieł Balzaka, pisał, że z **„Komedii Ludzkiej" dowiedział się o ówczesnej Francji więcej, „niż z książek wszystkich specjalistów — historyków, ekonomistów, statystyków owego okresu razem wziętych".**

W „Komedii ludzkiej" Balzak skupia wszystkie warstwy społeczeństwa burżuazyjnej Francji. Widzimy chłopów i arystokratów, mieszczan i oficerów, ofiary legendy napoleońskiej i społeczników, aktorów i ladacznice, dziennikarzy i szarlatanów, złotych młodzieńców i ofiarników, dziwaków i zbrodniarzy, Paryż i prowincję francuską.

Zasadniczy zrąb „Komedii Ludzkiej" tworzą powieści: „Ojciec Goriot", „Dwaj poeci", Stracone złudzenia", „Cierpienia wynalazcy" „Blaski i nędze życia kurtyzany", wreszcie — „Ostatnie wcielenie Vautrina".

Wszystkie inne powieści cyklu łączą się organicznie z tym trzonem i postacie tam ukazane po raz pierwszy znajdziemy na kartach innych dzieł Balzaka, w innych okolicznościach i latach.

O co chodziło Balzakowi, kiedy nagle pokazał nam ludzi swej epoki, od dziecka do starca, od chłopa do arystokraty? Jego **dzieło to jakby historia kapitalizmu francuskiego. Balzak widzi, jak czasy mu współczesne rozpętały w człowieku pęd do pieniądza, do wybicia się za wszelką cenę. Ten magnes złota, który samemu pisarzowi ukradł w życiu tyle energii, stanowi motor działania ludzkiego, oczywiście w ustroju i stylu życia burżuazyjnym, który na oczach Balzaka zaczął święcić swoje triumfy. Balzak widzi, jak pieniądz rodzi przestępstwa i zbrodnie, jak kupuje sławę i sztukę, jak sprzedaje szczęście człowieka i okrada go ze złudzeń. Nie ma fortuny, w której Balzak nie dojrzałby dziedzictwa, czy skutku przestępstwa** (Bank Nucingena). **Nie ma hamulców, które by w nowej epoce panowania pieniądza powstrzymały człowieka nawet od największej zbrodni dla zdobycia majątku** (Cezary Birotteau, Rastignac, Lucjan de Rubempré). **Ale w tej walce wszystkich przeciw wszystkim istnieje świat szlachetnych, uczciwych ludzi — to przedstawiciele prostego ludu, lekarz wiejski, to prości chłopi, to robotnicy Paryża.**

Obraz społeczności burżuazyjnej kreśli Balzak w najostrzejszej satyrze, przysparzając sobie za życia **tysiące nieprzyjaciół.** Olbrzymi cykl powieściowy Balzaka jest jakby historią naturalną i encyklopedią Francji z lat 1815—48, obrazuje i oskarża, jest dokumentem czasów pokazanych z tak wielkim realizmem, że **dzieło Balzaka można studiować, a nie tylko poznawać jego zawiłe intrygi i typy.**

Każda z ukazanych 2 tysięcy postaci ma swoje własne życie wewnętrzne, żywe cechy fizyczne, wady i zalety. Wzrokiem genialnego erudyty, przyrodnika, kronikarza ludzkich namiętności ogarnął całą epokę. Dlatego dzieło to niepokoi nas bezustannie i ciągnie jak magnes.

Nie tylko zresztą nas ciągnie. Urzekało już współczesnych, niepokoiło Francję i cały kulturalny świat ówczesnej Europy. Ten syn chłopa z Tours, prawicowiec z przekonań, snob niebywały, lgnący do herbów i arystokracji, wbrew swoim oficjalnym poglądom **obnażał prawdę kapitalizmu. Nie był bynajmniej jego chwalcą. Z nieubłaganą siłą pokazał prawdziwe, odstręczające oblicze klas posiadających, ich drapieżność, egoizm i toczące ich procesy rozkładu.**

Sam Balzak najdotkliwiej doświadczył wszystkich „zalet" ustroju kapitalistycznego. Jego wszystkie przedsięwzięcia handlowo-przemysłowe kończą się bankructwami. Wydawnictwo klasyków literatury daje deficyt 60.000 franków. Potem drukarnia — nowy deficyt, potem odlewnia czcionek — nowe fiasko i fura weksli, przed którymi trzeba ukrywać się jak przed zarazą. Zabiera się do eksploatacji kopalń sardyńskich, ale ktoś go uprzedza. Nie udaje mu się plantacja ananasów, nie udaje plantacja lasów, nawet nie udaje pisanie sztuk teatralnych. Sława powieściowa rośnie, ale jeszcze szybciej rosną długi.

On pierwszy w literaturze pięknej ukazał walkę ekonomiczną społeczeństwa, jako podłoże ludzkiego działania. W bezustannej odkrywczości literackiej, demaskując raz po raz swoje społeczeństwo, **oburzał i zachwycał, skupiał na sobie tysiące paszkwili i pochwał. Marks i Engels z największym zainteresowaniem śledzą jego twórczość widząc w nim artystę wypowiadającego koniec starej i życie nowej epoki.**

Tak, wypowiedział tę epokę. Ale dzieło jego pociąga nie tylko jako obraz okresu zamkniętego historycznie.

Wielkość Balzaka polega na tym, że w genialnej, mistrzowskiej formie, jako wielki przedstawiciel realizmu krytycznego, zdemaskował istotę ustroju kapitalistycznego.

Zenon Skierski.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów po godz. 11

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16, tel. 250

»Statek w mieście«

„Statek w mieście" to tytuł nowej powieści, jaka w ramach biblioteki „Głosu Wybrzeża" została wydana w tych dniach i którą nasi czytelnicy mogą nabyć lub zamówić za pośrednictwem kolportera w rozdzielni dzienników „Ruch" (Plac Kościuszki 16). Cena egzemplarza — 80 zł. Autor — Andreas Kedros.

Rozdzielnia posiada poza tym cały szereg innych jeszcze wydawnictw, o których naszych czytelników już informowaliśmy, a które można nabywać również w cenie 80 zł. za egzemplarz.

Harcerski Ośrodek Metodyczny rozszerza swą działalność

W czasie wakacji zorganizowany został w Lidzbarku kurs dla pracowników i instruktorów Harcerskich Ośrodków Metodycznych w Polsce. Ogółem na kursie przeszkolono 700 osób, z czego czternastoosobową grupę dla ośrodka tomaszowskiego.



Z początkiem nowego roku szkolnego — ożywi się praca Ośrodka Harcerskiego. A praca ta winna dać lepsze wyniki niż w roku ubiegłym, bowiem ośrodek będzie miał do dyspozycji cały budynek przy ul. Antoniego, liczący 22 sale.

Obecnie przeprowadzany jest gruntowny remont budynku. Zakładane są okna, sufity, podłogi. Budynek zostanie całkowicie zradiofonizowany.

W ubiegłym roku ośrodek traktowany był jako zwykła świetlica harcerska. Z nowym rokiem ośrodek nawiąże kontakt ze szkołami, praca jego będzie oparta na programach szkolnych.

W ośrodku powstaną nowe działy: komunikacyjny, fotograficzny i radiotechniczny. Wzmoże to wśród dzieci atrakcyjność tej placówki. Dział czytelnictwa będzie wyposażony we wszystkie nowości książkowe, pisma codzienne i periodyki.

Przewiduje się rozbudowanie takich działów jak techniczy, świetlicowy i przyrodniczy. W ramach działu technicznego istnieć będą działy elektrotechniczny, modelarstwa, radiotechniki, fototechniki. Powstanie przy ośrodku zespół taneczny i śpiewaczy, zespół żywego słowa, zespół teatrzyku kukiełkowego. Zespoły młodych przyrodników pracować będą ściśle w oparciu o programy szkolne. W ramach tego działu będą prowadzone prace hodowlane i doświadczalne.

Powstaną zespoły mineralogów, krajoznawców, geografów. Szkoły, jak również wydział oświaty przy MRN — żywiej winny zainteresować się ośrodkiem i jego pracą, winny otoczyć go stałą opieką.

Dużą pomocą dla ośrodka byłaby pomoc sił pedagogicznych ze szkół zawodowych, jak również młodych fachowców, tokarzy, elektrotechników, radiotechników z tomaszowskich zakładów pracy.

Poza pracą, mającą na celu skierowanie na właściwą drogę zainteresowań dzieci — ośrodek prowadzić będzie również w szerokim stopniu pracę wychowawczo-polityczną przez zaznajamianie dzieci w popularnych pogadankach z osiągnięciami Polski Ludowej i założeniami Planu Sześcioletniego. (p)

Chłopi województwa łódzkiego w walce o pokój

Ze wszystkich gromad i gmin woj. łódzkiego napływają liczne meldunki, w których szerokie masy chłopstwa pracującego wyrażają swoje oddanie dla sprawy pokoju.

Między innymi mieszkańcy gromad Kurnądz i Podłubień pow. piotrkowskiego zobowiązali się do 1 września br. wybudować półkilometrowy odcinek drogi. Gromada Bilska Wola przystąpiła do budowy remizy strażackiej.

„Jesteśmy przekonani — głosi rezolucja chłopów z Bilskiej Woli — że, w oparciu o potężny Związek Radziecki, o kraje demokracji ludowej i cały postępowy i międzynarodowy front pokoju, potrafimy podżegaczom wojennym wytrącić broń z ręki. My, chłopi polscy, będziemy walczyć o pokój, aby budować lepszą przyszłość".

Zobowiązania w zakresie budowy dróg, melioracji i podniesienia produkcji rolnej podjęły również gminy Wodzierady pow. łaskiego, Babsk pow. rawsko-mazowieckiego i Białaczów pow. opoczyńskiego.

W powiecie łaskim ludność gmin Pstrokonie i Burzenin samorzutnie zainicjowała zbiórkę pieniężną na rzecz ofiar amerykańskich agresorów na Korei, podobnie uczynili mieszkańcy gmin: Grabów pow. łęczyckiego, Głogowa pow. kutnowskiego oraz Grabica pow. piotrkowskiego.

„Przyrzekamy wydajniejszą pracą przyczynić się do przedterminowego zrealizowania Planu 6-letniego — oświadczają w swym meldunku chłopi z Grabicy. Potępiamy agresorów amerykańskich i przesyłamy bohaterskim chłopom koreańskim wyrazy sympatii i otuchy".

„Będziemy każdego dnia pracą naszą przyczyniać się do wzrostu sił obozu pokoju — stwierdzają w swej rezolucji chłopi gromady Szczurzewice pow. piotrkowskiego, którzy dla uczczenia Polskiego Kongresu Pokoju założyli fundamenty pod budynek szkoły podstawowej. My, chłopi, na jawną agresję imperializmu odpowiemy mocniejszym zwarciem naszych szeregów i pogłębieniem więzów solidarności i braterstwa, łączących nas z ludem koreańskim i masami pracującymi całego świata".

Blisko 2.800.000 członków liczą gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska"

Równocześnie z szybkim rozwojem organizacyjnym, placówki spółdzielczości wiejskiej usprawniają swoją działalność usługową, broniąc coraz skuteczniej małorolnych i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem bogaczy i spekulantów wiejskich. To właśnie jest jedną z podstawowych przyczyn nieustannego napływu nowych członków do gminnych spółdzielni.

Świadczą o tym wymownie cyfry, ilustrujące rozwój gminnych spółdzielni w pierwszym półroczu br. Podczas gdy na początku stycznia br. gminne spółdzielnie zrzeszały niewiele ponad 2 miliony osób, to na dzień 1 lipca br. liczba spółdzielców wiejskich doszła do około 2.800 tys. W ciągu więc półrocza do gminnych spółdzielni „SCh" wstąpiło około 800 tys. nowych członków.

W pierwszym półroczu br. największy wzrost liczby członków nastąpił w gminnych spółdzielniach woj. łódzkiego, gdzie przybyło prawie 85 tys. osób oraz woj. katowickiego, w którym wstąpiło do spółdzielni blisko 69 tys. nowych spółdzielców.

Rozpoczęły się dożynki w województwie łódzkim

Osiągnięcia w produkcji rolnej w roku gospodarczym 1949-50 mobilizują masy chłopskie do dalszego wysiłku nad wykonaniem w pełni zadań, jakie stawia przed nimi Plan 6-letni. Dożynki, ukazując dorobek całorocznej pracy chłopów i perspektywy wspaniałego rozwoju wsi w okresie 6-lecia, są jednocześnie masowymi manifestacjami ludności wiejskiej na rzecz pokoju. Chłopi rozumieją, że codzienne starania o wykonanie planów produkcyjnych — to ich największy wkład w dzieło obrony pokoju.

Szczególnie uroczysty przebieg miały dożynki we wsi Siedlce, pow. łęczyckiego. Mieszkańcy tej wioski, chłopi mało i średniorolni po raz ostatni w tym roku dokonali indywidualnie sprzętu zbóż. Jesienne orki i zasiewy przeprowadzą już wspólnie, jako członkowie spółdzielni produkcyjnej.

„Najważniejsze jest to — oświadczył w swoim przemówieniu Józef Bartczak — przewodniczący nowozałożonej spółdzielni produkcyjnej — że ludność naszej wsi zrozumiała, iż zespołowa praca wzmacnia naszą Ludową Ojczyznę, że każdy hektar lepiej i szybciej uprawionej ziemi, to jeszcze jedno zwycięstwo w walce o dobrobyt, o pokój, o socjalizm".

W barwnym korowodzie szli żniwiarze i żniwiarki w strojach regionalnych, zwarta grupa pracowników SOM, członkowie ekipy robotniczej łączności miasta ze wsią z PZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi, Ludowy Zespół Sportowy oraz blisko dwutysięczna rzesza mieszkańców gminy. Liczne czerwone i zielone transparenty wzywają do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, do budowy socjalizmu na wsi, do walki o pokój. Szczególne zaciekawienie budził olbrzymi, 3-metrowej wysokości wieniec, spleciony ze zbóż, kwiatów i szarf. Oprócz tego wieńca, uczestnicy nieśli kilka innych wieńców, mniej okazałych, ale równie barwnych z napisami na szarfach: „Cześć przodownikom pracy, budującym socjalizm w Polsce".

Wręczono je przodującym w pracy chłopom i robotnikom wśród radosnego śpiewu. Wieńcem obdarowano chłopa małorolnego — Jana Kowalskiego, który osiąga najlepsze w gminie wyniki w uprawie roślin przemysłowych i w hodowli trzody chlewnej, Józefa Bartczaka — organizatora życia gospodarczego i społecznego w Siedlcu, obecnie przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej, traktorzystę Stanisława Pliszkę ze Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Topoli, który w okresie kampanii żniwnej wykonywał stale 155 procent normy, Annę Budyniak — aktywistkę ZSCh i organizatorkę miejscowego Koła Gospodyń oraz robotnika rolnego — Jana Staruszka, czołowego przodownika pracy Rolniczego Zakładu Doświadczalnego w Błoniu.

Zespoły młodzieżowe w Zakładach Mazowieckich nadal przodują

W chwili obecnej już 30 zespołów najwyższej jakości, w tym 13 młodzieżowych, walczy o palmę pierwszeństwa w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego. Tym razem jednak wyniki okazały się znacznie słabsze niż w poprzednich okresach. Ilościowo — prawie wszystkie zespoły przekroczyły bazy akordowe, w tym 25 zespołów o ponad 10 proc., ale jakościowo — tylko dziesięć zespołów ustrzegło się sekundy, a sześć zespołów zapisało na swe konto nawet braki.

Czym to tłumaczyć?... Po prostu tym razem bardziej skrupulatnie niż poprzednio przeglądano oddane sztuki i surowiej, ale słuszniej je klasyfikowano. Brakarze przedtem zbyt pochopnie klasyfikowali materiały do wyższych gatunków, co fałszowało wyniki współzawodnictwa i w dotkliwy sposób godziło w cerowaczki, które przy sztukach klasyfikowanych jako ekstra — nie mogły wyrobić swych baz akordowych, gdyż extra nie była extrą i miała znacznie więcej błędów, niż to spostrzegł brakarz.

Ściślejsza kontrola nie odebrała jednak opinii najlepszych zespołów zespołom młodzieżowym. Jedynymi zespołami, które i tym razem oddały tylko extrę i primę — okazały się zespoły Zdzisława Bińka i Mikołaja Łazowskiego. Pierwszy przy przekroczeniu bazy o 19,1 proc. dał 33,05 proc. extry, a drugi bazę przekroczył o 16,5 proc. i extry wyprodukował 26,95 proc.

Młodzieżowe zespoły Ryszarda Pietrzykowskiego, Alicji Sącińskiej, St. Wojciechowskiego i Czesława Wójcika również w ostatnim okresie miały niezłe wyniki, gdyż obok zadowalających wyników ilościowych — oddały pełne 100 proc. primy.

Z zespołów starszych tkaczy, 100 proc. primy oddały zespoły: Czesława Bekusa, Mariana Muszelaka, Wacława Dyszkiewicza i Wacława Śliwińskiego.

Indywidualnie — najlepsze wyniki jakościowe osiągnęli młodzieżowcy Zdzisław Biniek, Tadeusz Korecki, Zenona Mierzejewska, Mikołaj Łazowski i Władysław Kiedo. Produkowali oni wyłącznie extrę. Charakterystyczne, iż wszyscy oni, z wyjątkiem ostatniego, który bazę przekroczył o 14,1 proc. — przekroczyli swe bazy o ponad 20 proc.

Opuszczona nieruchomość

Nasz korespondent, tow. Bury pisze:

„Przy ul. Słowackiego Nr 37-39 od dwu lat stoją puste magazyny i nieczynny warsztat kaflarski, administrowany przez Urząd Likwidacyjny w Łodzi. Obok znajdują się również dwa małe robotnicze domki, zamieszkałe przez pracowników dawnej kaflarni.

Wszystkie wymienione budynki, pozostawione na łasce losu, niszczeją. Ob. Krakowiak, który zamieszkuje jeden z domków wraz z dwojgiem dzieci — w czasie deszczu ustawia wszystkie naczynia na strychu, by uchronić się przed przeciekającą wodą. Podobnie jest w drugim domku i magazynie. W warsztacie częściowo zawalił się już sufit.

Prezydium MRN nie interesuje się zabudowaniami — gdyż podlegają one Urzędowi Likwidacyjnemu. Urząd Likwidacyjny zaś pozostawił budynki bez żadnej opieki.

Wydaje mi się, że na terenie Tomaszowa, w którym ciągle odczuwamy brak pomieszczeń — należało by się wymienionymi obiektami zająć. Domki mieszkalne jakoś zabezpieczyć i wyremontować, a pozostałe zabudowania wykorzystać na jakiś inny cel np. na magazyn".

Jesienna kampania siewna już się rozpoczęła

Jesienna kampania siewna już się rozpoczęła. Rolnicy powszechnie przeprowadzają orki głębokie pod zasiew ozimin oraz wysiewają rzepak i jęczmień. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych siew rzepaku i jęczmienia będzie ukończony do 25 bm. Mniej więcej w tym samym czasie przeprowadzą siewy tych dwu zbóż również spółdzielnie produkcyjne.

Doniosłą rolę w usprawnieniu przygotowań do kampanii jesiennej i w mobilizacji chłopów do wykonania planów siewu odegrały zebrania gromadzkie, które w większości wsi były należycie przygotowane i przeprowadzone. Chłopi żywo interesują się planem siewów, dyskutują nad zadaniami produkcyjnymi i przyjmują do wykonania zadania, ustalone dla ich gospodarstw. Na wielu zebraniach chłopi uchwalili rezolucje, w których zobowiązali się wykonać nie tylko plan siewu i osiągnąć przewidziane planem zbiory, ale również przekroczyć plany.

W czasie zebrań występowano z inicjatywą współzawodnictwa pomiędzy gromadami i wewnątrz gromad pomiędzy poszczególnymi gospodarstwami. Podobną rolę odegrały w spółdzielniach produkcyjnych ogólne zebrania członków, a dla PGR zespołowe narady produkcyjne, poświęcone zaplanowaniu prac na okres jesienny. Narady produkcyjne w wielu zespołach dokonały znacznych poprawek w planach, opracowanych poprzednio przez zarządy okręgów PGR. Robotnicy postanowili zwiększyć planowany obszar zasiewu pszenicy kosztem uprawy żyta, zwiększyć areał obsiewu roślin pastewnych, a bardzo często zobowiązywali się osiągnąć plon o kilka kwintali wyższy, niż przewidywał plan dla danego zespołu.

Intensywne prace przygotowawcze do siewu jesiennego przebiegają planowo. Rolnicy zaopatrują się przede wszystkim w nawozy sztuczne, w czym dużą pomoc stanowią wcześnie rozdzielane kredyty. Do dnia 15 bm. chłopi zakupili ok. 14 proc. ogólnej ilości nawozów, która będzie dostarczona na siewy jesienne. We wszystkich gospodarstwach przeprowadza się omłoty zboża, przeznaczonego do siewu. W wielu powiatach PGR i bloki nasienne dostawiają już kwalifikowane nasiona siewne, które kierowane są do spółdzielni gminnych, przeprowadzających pod kierunkiem Centrali Nasiennej zaopatrzenie spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarstw w materiał siewny. Intensywnie pracują obecnie warsztaty remontowe Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz Państwowych i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych, aby do prac w polu dostarczyć maksymalną ilość sprzętu technicznego.

Młoda traktorzystka z Bedlna rzuca wezwanie do współzawodnictwa



Teresa Szubska — młodociana traktorzystka z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bedlnie (pow. kutnowski) rzuciła hasło współzawodnictwa pracy w jesiennej akcji siewnej.

W jej wezwaniu czytamy: „Wzorując się na bohaterce pracy Związku Radzieckiego Paszy Angelinie, wzywam wszystkie brygady ZMP pracujące w POM-ach do współzawodnictwa. Przyczyni się to do szybszego zrealizowania Planu 6-letniego i zbudowania socjalizmu w Polsce. Stając do jesiennej akcji siewnej, zobowiązuję się do wykonania normy orki średniej w 150 procentach".

Teresa Szubska, niedawno rozpoczęła pracę jako traktorzystka w POM-ie w Bedlnie. Dzięki zapałowi do pracy szybko opanowała umiejętność prowadzenia traktoru. Po raz pierwszy brała udział w akcji żniwnej w roku bieżącym i wykosiła zboże swym „Zetorem" na obszarze 80 ha.

Komunikat Ubezpieczalni Społecznej

W związku ze zbliżającymi się terminami składania przez ubezpieczonych „oświadczeń dla celów ubezpieczenia rodzinnego", Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie okólnikiem Nr 168 z dnia 18 sierpnia 1950 r. zarządził co następuje:

1) Każdy ubezpieczony pobierający zasiłek rodzinny winien otrzymać od zakładu pracy w miesiącu wrześniu br. 2 (dwa) egzemplarze „oświadczenia dla celów ubezpieczenia rodzinnego" — druk E. 35 nowy nakład z miesiąca czerwca lub sierpnia br.

2) Ubezpieczonego należy pouczyć, że wypłata zasiłku za miesiąc wrzesień br. jest uzależniona od złożenia przez niego dwu „Oświadczeń" należycie wypełnionych i potwierdzonych. Wszystkie rubryki oświadczenia, m. in. rubryki dotyczące żony (męża) winny być dokładnie wypełnione.

3) Jeden egzemplarz „Oświadczenia" zakład pracy wykorzysta w sposób stosowany dotychczas. Drugi egzemplarz „Oświadczenia" zakład pracy dołączy do list wypłaconych zasiłków za miesiąc wrzesień br.

Nadsyłane listy wypłaconych zasiłków za miesiąc wrzesień br. bez wtórników „Oświadczeń" nie będą uznawane, a listy wypłat zostaną zwrócone zakładowi pracy.

4) Dla dokonania wypłaty zasiłku za miesiąc wrzesień br. może być użyty tylko druk z nakładu: czerwiec lub sierpień br.

5) Druki E. 35 są do pobrania w Ubezpieczalni Społecznej w Tomaszowie Maz. oraz Ekspozyturach Ubezp. Społ. w Brzezinach, Rawie Maz., Opocznie, Końskich i Stąporkowie i wydawane są bezpłatnie.

Ubezpieczalnia Społeczna
w Tomaszowie Mazowieckim.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Stanisława Rudna i ob. Stanisław Chmielewski: Nadesłany wiersz nie nadaje się jeszcze do druku. Dziękujemy na przesłany list.

20 LAT temu

Co pisało prasa łódzka w dn. 25 sierpnia 1930 r.

SPRZEDAJĄ MIESZKANIA — BY ZDOBYĆ PIENIĄDZE NA ŻYCIE

Potworna nędza wśród bezrobotnych łódzkich — zmusza ludzi do szukania za wszelką cenę pieniędzy na życie. Ostatnio bezrobotni sprzedają masowo własne mieszkania — ścieśniając się po kilka rodzin w jednej izdebce — aby tylko przetrwać jeszcze kilka dni. Tysiące bezrobotnych łodzian przenoszą się na wieś, do rodzin, aby uniknąć śmierci głodowej w zamarłym mieście.

BEZROBOCIE WZRASTA, FUNDUSZ BEZROBOCIA MALEJE

Preliminarz zasiłkowy Funduszu Bezrobocia na miesiąc wrzesień został obcięty ponownie o 33 procent. Wobec nadchodzącej zimy — preliminarz zasiłków należało by raczej zwiększyć — pisze „Republika".

WRZENIE REWOLUCYJNE W ARGENTYNIE

W dniu wczorajszym 6.000 pracowników spółki telefonicznej, obsługującej Argentynę rzuciło pracę. Stacje telefonów zostały obsadzone wojskiem.

Pisma podają, że w każdej chwili należy oczekiwać kolejnej „rewolucji" w tym państwie.

PRZEPEŁNIENIE W ARESZCIE DLA „DŁUŻNIKÓW"

W łódzkim areszcie dla dłużników przebywa w obecnej chwili wielka ilość prywatnych przedsiębiorców, co do których zachodzi podejrzenie o tak zwaną „złośliwą upadłość". Wśród aresztantów znajduje się również wielu rzemieślników i drobnych kupców.

POKŁOSIE NĘDZY, GŁODU I BEZROBOCIA

72-letni Marcin Folczyński powiesił się w mieszkaniu własnym przy ul. Łagiewnickiej Nr 73.

* * *

66-letni W. Gołaska popełnił samobójstwo na Starym Cmentarzu, na grobie żony.

ZGON LON CHANEYA

W Los Angeles w Ameryce zmarł słynny artysta filmowy Lon Chaney.

FABRYKANT WYZYSKUJE ROBOTNIKÓW

Pracownicy firmy budowlanej Tyllera w liczbie 280 osób — wystąpili do inspektora pracy ze skargą na dyrekcję firmy, która obniżyła samowolnie wszystkie zarobki o 30 procent.

ŁÓDŹ — MIASTO GRUŹLIKÓW

Według danych statystycznych największy odsetek wypadków śmierci, spowodowanych gruźlicą — przypada na Łódź. W ciągu ostatnich ośmiu lat odsetek śmiertelności na gruźlicę wynosił 24,6 procent. Czyli — co czwarty nieboszczyk — to ofiara tej groźnej choroby.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Godz. 19.15 — „Sprawa Pawła Eszteraga" — Aleksander Gergely.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34. tel 181-34)

Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Godz. 19,15 „Córka pani Angot".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

W sobotę, dnia 26 sierpnia o godz. 19.30 — „Rodzina Blank", w dramatyzacji i reżyserii Jakuba Rotbauma. Zniżki Zw. Zaw. ważne.

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94 tel. 272-70)

Dziś teatr nieczynny

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Teatr nieczynny do 1. IX. br.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Godz. 9 do 15 widowisko zamknięte według zamówień pt. „Pan Tom buduje dom".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Śluby kawalerskie", dod. „Wyścig pokoju", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Powrót Lassie", dodatek „Wiosna w przyrodzie", godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 7)
BAJKA — „Błyskawica", dod. „Słoneczna polana", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 32". godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.
MUZA (Pabianicka 173) „S. O. S." dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
POLONIA (Piotrkowska 67) — „S-S „Orzeł" zaginął", dod. „Wysłannicy pokoju", godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Maszeńka", dod. „Julian Marchlewski", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Urodzony w październiku", dod. „Grajkowie naszych pól i łąk" godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
ROMA (Rzgowska 84) „Zwariowane lotnisko", dod. „Świat młodych" godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)
REKORD (Rzgowska 2) „Wołga, Wołga", dod. „Ciernik", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Za siedmioma górami", dod. „Dzisiejszy Stalingrad", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dubrowski", dod. „XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Pustelnia Parmeńska" II seria, dod. „W kraju socjalizmu Nr 6-50" godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)
TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Zdradzieckie skały", dod. „Chleb i krew", godz. 16, 18.30, 21 (Dla młodzieży niedozwolony)
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Wiosna" dod. „Człowiek z wysokiej góry", godz. 16, 18, 20,30 (Dla dzieci powyżej lat 12)
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „O świcie", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Cztery pokolenia" dod. „O tytuł mistrza", godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Miasto młodzieży (Komsomolsk)" dod. „Przegląd sportowy Nr 3-50" godz. 18, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)

Ze sportu

30 tysięcy widzów na stadionie Heysel

Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy cieszą się wielkim zainteresowaniem ze względu na udział doskonałych lekkoatletek i lekkoatletów Związku Radzieckiego



Karakułow (ZSRR)

Wczoraj podaliśmy w skrócie wyniki pierwszego dnia lekkoatletycznych mistrzostw Europy, ograniczając się głównie do wyników naszych reprezentantów. Ponieważ jednak mistrzostwa te ze względu na udział doskonałych lekkoatletów radzieckich wywołały w Łodzi ogromne zainteresowanie, podajemy szczegółowy przebieg pierwszego dnia zawodów.

W środę 23 bm., o godz. 16, nastąpiło w Brukseli uroczyste otwarcie IV Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy. Mimo niepewnej pogody, na stadionie Heysel zebrało się **około 30 tys. widzów,** którzy żywo oklaskiwali barwną defiladę zawodników.

Wśród defilujących ogólną uwagę zwracała doskonale prezentująca się ekipa lekkoatletów i lekkoatletek Związku Radzieckiego.

W mistrzostwach biorą udział następujące państwa: Anglia, Austria, Belgia, Czechosłowacja, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Holandia, Irlandia, Islandia, Jugosławia, Luksemburg, Norwegia, Polska, Portugalia, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, Włochy i Związek Radziecki.

Mistrzostwa rozpoczęły się startem do biegu maratońskiego, po czym rozegrano przedbiegi na 110 m. ppł. Odbyły się tu 3 przedbiegi, z których do finału zakwalifikowali się:

Z przedbiegu I: 1) Bułańczyk (ZSRR) — 14,8, 2) Hildreth (Anglia) — 15,0.

Z przedbiegu II: 1) Marie (Francja) — 14,6, 2) Lundberg (Szwecja) — 14,8.

Z przedbiegu III: 1) Albanese (Włochy) — 15,1, 2) Omnes (Francja) — 15,2. W przedbiegu tym Tosnar (CSR) był trzeci z czasem 15,2.

W biegu na 100 m, odbyło się 6 przedbiegów. M. in. startował w nich Kiszka oraz 2 zawodników radzieckich: Karakułow i Sucharew. Wszyscy oni zakwalifikowali się do półfinału. Czas, uzyskany przez Sucharewa był drugim, najlepszym czasem w przedbiegach na 100 m. Do półfinału weszli:

Z przedbiegu I: 1) Karakułow (ZSRR) — 11,1, 2) Pedersen (Norwegia) — 11,2.

Z przedbiegu II: 1) Peceli (Jugosławia) — 11,0, 2) Kiszka (Polska) — 11,1, który wyminął na taśmie Paquette (Francja), Wehrli (Szwajcaria) i Hammera (Luksemburg).

Z przedbiegu III: **1) Locosse (Włochy) — 10,6,** 2) Grieve (Anglia) — 10,8.

Z przedbiegu IV: 1) Schibby (Dania) — 11,1, 2) Penna (Włochy) — 11,1.

Z przedbiegu V: 1) Bally (Francja) — 10,9 2) Thorvaldsen (Islandia) — 11,1.

Z przedbiegu VI: **1) Sucharew (ZSRR) — 10,7,** 2) Chausen (Islandia) — 11,0.

W biegu na 400 m rozegrano 6 przedbiegów. Pierwszych dwóch zawodników z każdego przedbiegu zakwalifikowało się do półfinału:

Z przedbiegu I: 1) Lewis (Anglia) — 49,8, 2) Graeffe (Finlandia) — 50,0.

Z przedbiegu II: 1) Pugh (Anglia) — 49,5, 2) Larusson (Islandia) — 49,8.

Z przedbiegu III: 1) Lunis (Francja) — 48,9, 2) Brauntrom (Szwecja) — 49,7.

Z przedbiegu IV: 1) Wolfbrandt (Szwecja) — 48,8, 2) Back (Finlandia) — 49,0. Czechosłowak Podebrad trafił na bardzo silnych przeciwników i mimo uzyskania dobrego czasu — 49,1, ukończył bieg na 3 miejscu.

Z przedbiegu V: 1) Petarlini (Włochy) — 49,0, 2) Leroux (Francja) — 49,3.

Z przedbiegu VI: 1) Siddi (Włochy) — 49,7, 2) Soetevey (Belgia) — 49,8.

W pchnięciu kulą kobiet wielki sukces odniosły zawodniczki radzieckie, z których 3 znalazły się w pierwszej czwórce. Wielki sukces odniosła również reprezentantka Polski, Bregulanka, zajmując wśród 12 uczestniczek 5 miejsce w tej konkurencji. Bregulankę wyprzedziły jedynie zawodniczki radzieckie oraz Francuzka Ostermayer.

Wyniki: **1) Andrejewa (ZSRR) — 14,35 m.,** 2) Toczenowa (ZSRR) — 13,92 m, 3) Ostermayer — (Francja) — 13,25 m, 4) Zubina (ZSRR) — 13,07 m, 5) Bregulanka (Polska) — 12,80 m. Dziewiąte miejsce zajęła jedyna reprezentantka CSR, w tej konkurencji — Jungrowa — 12,20 m.

W biegu na 800 m, odbyły się przedbiegi. Z każdego przedbiegu 3 zawodników zakwalifikowało się do finału:

Przedbieg I: 1) Boysen (Norwegia) — 1:51,2, 2) Bengtsson (Szwecja) — 1:51,5, 3) Barthel (Luksemburg) — 1:57,7, Czechosłowak Aim zajął 4 miejsce z czasem 1:53,5, przed Madojem (ZSRR) — 1:53,6.

Przedbieg II: 1) Hansenne (Francja) — 1:50,8. 2) Linden (Szwecja) — 1:50,9, 3) Parlet (Anglia) — 1:51,8.

Przedbieg III: 1) Bannister (Anglia) — 1:53,8 2) Clare (Francja) — 1:53,8, 3) Brys (Belgia) — 1:54,4.

Do finału biegu rozstawnego 4x100 m. mężczyzn, na podstawie przedbiegów do finału zakwalifikowali się:

Przedbieg I: 1) ZSRR — 41,3, 2) Islandia — 42,1, 3) Jugosławia — 42,9. Anglia, która zajęła pierwsze miejsce oraz Belgia, która uplasowała się na ostatniej pozycji w tym przedbiegu, zostały zdyskwalifikowane.

Czas, uzyskany przez sztafetę radziecką, jest nowym rekordem ZSRR, o 0,3 sek. lepszym od poprzedniego.

Przedbieg II: 1) Francja — 41,3, 2) Włochy — 41,5, 3) Szwecja — 42:1.

W maratonie: 1) Holden (Anglia) — 2:32:13,8, 2) Karvonen (Finlandia) — 2:32:45,0, 3) Wanin (ZSRR) — 2:33:47,0, 4) Laeuderson — (Szwecja) 2:34:25,0, 5) Gordienko (ZSRR) — 2:34:37,0, 6) Cerou (Francja) — 2:36:09,0.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8533.

D 1 — 17275

W II lidze

tylko 2 spotkania

W grupie zachodniej na nadchodzącą niedzielę nie są przewidziane żadne spotkania.

W grupie natomiast wschodniej odbędą się dwa zaległe mecze: Ogniwo (Bytom) spotka się ze Stalą (Katowice). Mecz dla obu zespołów ma kolosalne znaczenie. Więcej szans na uzyskanie zwycięstwa posiadają gospodarze.

Włókniarz w Częstochowie będzie miał trudną przeprawę z Ogniwem z Tarnowa. Faworytem jest drużyna gości, która obecnie jest leaderem tabeli w grupie wschodniej.

Niedzielna liga...

ŁKS Włókniarz jedzie do Radlina

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się dalszych sześć spotkań o mistrzostwo pierwszej ligi państwowej. Związkowiec—Garbarnia podejmuje CWKS ze stolicy. Forma wojskowych ostatnio poprawiła się znacznie, tak, że gospodarze nie uchodzą za zdecydowanego faworyta. Sądzimy, że uzyskanie wyniku remisowego jest tu bardzo możliwe.

Ogniwo—Cracovia powinno mieć tym razem ułatwione zadanie. Pokonanie drużyny Budowlanych na własnym terenie nie powinno przedstawiać dla Ogniwa-Cracovii większych trudności. Pamiętać jednak należy, że zespół chorzowski legitymuje się ostatnio zwycięstwem i to na obcym terenie. A więc nie należy lekceważyć Budowlanych, którzy obecnie grają z odmłodzoną linją ataku.

Kolejarz stołeczny zmierzy się ze Związkowcem—Wartą w Warszawie. W tym wypadku bardzo łatwo jest wytypować zwycięzcę, którym niewątpliwie będzie zespół gospodarzy.

Drugi zespół Kolejarza gra w Poznaniu z Górnikiem z Bytomia. Sądzimy, że w meczu niedzielnym więcej rutyny i umiejętności piłkarskich zademonstrują gospodarze, którzy powinni zdobyć dalsze punkty. Górnicy znajdują się w strefie zagrożonej i nie tak łatwo oddadzą zwycięstwo przeciwnikowi tak, iż mecz powinien być interesujący.

Unia—Ruch spotka się z Gwardią w Chorzowie. Mecz będzie ciężki zarówno dla jednej jak i dla drugiej drużyny.

Wreszcie ŁKS Włókniarz wybiera się do Radlina na mecz z tamtejszym Górnikiem. Jeśli łodzianie nie załamią się, mogą tym razem przywieźć punkty.

A więc mamy dalszych sześć spotkań, które przyniosą, być może, wiele niespodzianek.

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 25 sierpnia br.
12.04 Dziennik południowy. 13,10 (Ł) Audycja dla PGR i spółdzielni produkcyjnych. 13.30 Koncert. 14,20 (Ł) Muzyka popularna. 14.55 „Poznajemy morze i wybrzeże". 15.10 J. S. Bach: — Suita Es-dur w wyk. K. Wiłkomirskiego — wiolончz. 15,30 (Ł) „Śpiewający zwierzyniec" — wiersz J. Brzechwy, muzyka M. Drobnera. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,25 „Uczymy się zawodu". 16,35 (Ł) Pieśni różnych narodów.. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 18,15 (Ł) „PZPB w Zelowie". 18,25 (Ł) Koncert życzeń. 18,45 „Szpilki" — audycja satyryczna. 19.00 Stanisław Kazuro — „Słońce" oratorium w wyk. chóru „Kilveu Kuczo" i orkiestry radia fińskiego pod dyr. Väino Pesola. 19,35 Muzyka symfoniczna. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Ulubione melodie". 21.15 J. S. Bach — Suita angielska g-moll w wyk. H. Sembrat — fortepian. 22.15 Koncert. Transmisja z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Flet i harfa solo i w zespole.

Konkurs „Głosu" na spostrzegawczość

pt. „Co jest w tym niemożliwego"

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy nowy konkurs „Głosu". Zamieszczać mianowicie będziemy 10 kolejno po sobie następujących rysunków, z których każdy zawiera jakiś błąd: nieprawdziwy lub zgoła „niemożliwy" tzw. szczegół sytuacyjny (jeden lub dwa).

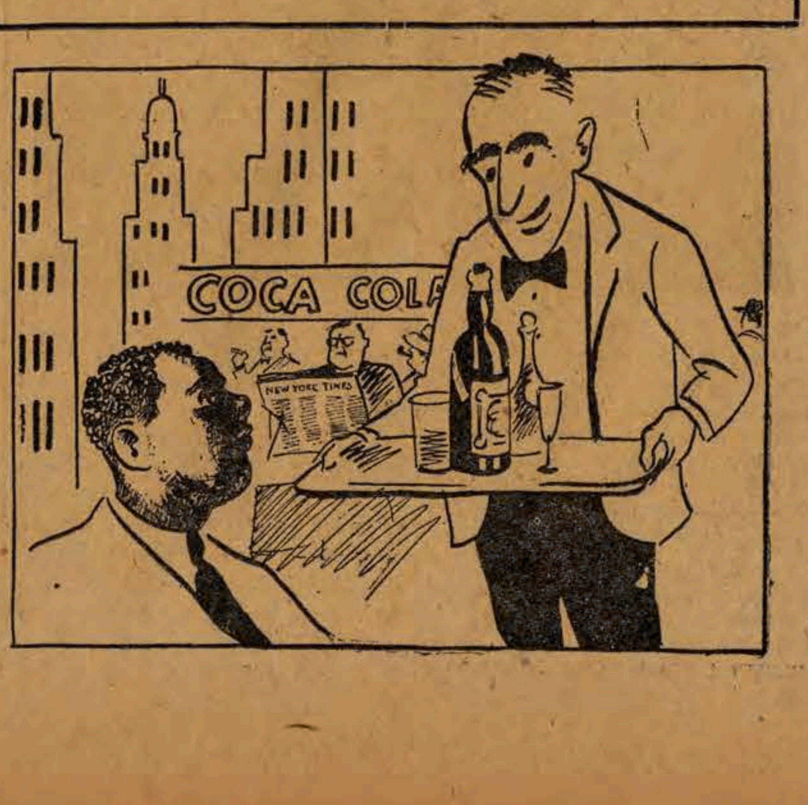
Na czym będzie polegało zadanie uczestników konkursu? Na ujawnieniu błędu, na stwierdzeniu, co w danym rysunku jest nieprawdziwe czy nieprawdopodobne.

Ujawniać błędy należy na zamieszczonych przy każdym rysunku specjalnych kuponach konkursowych, nadsyłając odpowiedzi **(wszystkie razem)** w terminie do dnia 15 września br. włącznie, na adres redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86.

Wśród uczestników konkursu, którzy trafnie „zdemaskują" wszystkie błędy, zawarte w rysunkach — rozlosujemy szereg cennych nagród, w tej liczbie — **kupon materiału na garnitur lub kostium, zegar-budzik, serwis stołowy oraz 50 wartościowych nagród książkowych.**

Kupon konkursowy Nr 1

Imię i nazwisko ....
Zawód (miejsce pracy) ....
Dokładny adres ....
Zamieszczony poniżej rysunek zawiera następujące błędy (nieścisłości) ....
....



Młodzież czechosłowacka pomaga wsi

Liczący obecnie ponad milion członków Czechosłowacki Związek Młodzieży (CSM) postawił sobie jako jedno z głównych zadań pomóc wsi w pracy nad jej przebudową, będącą podstawowym warunkiem rozwoju gospodarczego Czechosłowacji.

W latach ubiegłych pomoc młodzieży ograniczała się jedynie do udziału w brygadach, które przyjeżdżały na wieś w okresie żniw i zbioru okopowizn. Obecnie młodzież nie tylko pomaga wsi, ale propaguje nowe, wyższe formy gospodarki rolnej. W maju br. członkowie CSM jednego tylko okręgu brneńskiego zjednali około 2.000 młodych chłopów do założenia spółdzielni.

Młodzieżowe grupy podejmują zobowiązania, dzięki którym przyśpieszają przebudowę wsi. Młodzież zobowiązuje się np. do wybudowania spółdzielczej stajni, do urządzenia we wsi pralni, do wyremontowania drogi, do zasadzenia drzewek itd.

Zasługą CSM jest gorliwe propagowanie przez jego członków mechanizacji w rolnictwie. Ponad 13 tys. młodych traktorzystów, wyszkolonych na specjalnych kursach, powróciło do swoich wsi, by wydajnie pomóc przy pracach rolnych. Ponad 4 tys. młodych traktorzystów stanowią dziewczęta.

Młodzież w czechosłowackiej wsi jest również popularyzatorem najnowszej wiedzy rolniczej. Już dzisiaj istnieje około 10 tys. rolniczych kółek przeprowadzających doświadczenia, a 750 z nich pracuje na własnych polach doświadczalnych.

W majątkach państwowych członkowie CSM zainicjowali socjalistyczne współzawodnictwo pracy. 75 proc. pracowników podpisało zobowiązanie i uczestniczy w ogólnopaństwowym współzawodnictwie pracy.

Jednocześnie z technicznym rozwojem wsi podnosi się z każdym miesiącem poziom kultury chłopów. I w tej dziedzinie młodzież rozwija szeroką działalność. Na wsi powstało ok. 2.000 artystycznych zespołów młodzieżowych: muzycznych, śpiewaczych, tanecznych, teatralnych itd.

Czechosłowacki Związek Młodzieży zacieśnia coraz bardziej sojusz robotniczo-chłopski. Młodzież fabryk i szkół objęła patronat nad wiejskimi kołami młodzieży.

W ubiegłym roku 130 tys. młodych ludzi dało wsi ogółem 12 milionów godzin pracy. W lipcu, gdy zbiory na polach były zagrożone stonką ziemniaczaną, zrzuconą przez lotnictwo amerykańskich imperialistów, tysiące młodzieży miejskiej udało się na wieś, aby pomóc w zwalczaniu tego szkodnika.

Można powiedzieć bez przesady, że udział czechosłowackiej młodzieży w socjalistycznej przebudowie wsi jest w niektórych wypadkach decydujący. Miliony przepracowanych godzin, nowe traktory, nowe i lepsze metody pracy w rolnictwie, wyższy poziom kulturalny wsi, to są w poważnej mierze wyniki wielkiej pomocy, jaką młodzież czechosłowacka, młodzież gottwaldowska udzielała i udziela wsi.

Jiri Nedela.